Nr. 1. Wtorek, 2 Stycznia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — List należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia b. r. mianować najłaskawiej dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie Zygmunta Sawczyńskiego i historyka Henryka Schmitta członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na dalszy okres trzyletni.

Conrad-Eybesfeld w. r.

Pan Namiestnik zamianował oficyała Dyrekcyi policyi w Krakowie Edwarda Weissa adjunktem urzędów pomocniczych, zaś kancelistę tejże Dyrekcyi policyi, Antoniego Siatkowskiego oficyałem c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Dnia 30 grudnia 1882 r. wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt LXVII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 180. Ustawę z 26 grudnia 1882 o ulgach dla kolei lokalnych.

Nr 181. Ustawę o podwyższeniu kredytu na budowę kolei Arletańskiej.

Nr. 182. Rozporządzenie ministeryalne o aptekach domowych.

Nr. 183. Rozporządzenie ministeryalne z 27 grudnia o podwyższeniu wagi zwyczajnych listów w wewnętrznym obrocie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 stycznia.

W krótkim ale dobitnym i wykluczającym wszelkie wątpliwości komunikacie upomniał organ ks. Bismarcka Włochów, aby nie pozwoliły *irredencie* wyzyskiwać sprawy straconego Oberdanka jako motywu do nowych demonstracyj antiaustryackich. Nie poprzestając na samem upomnieniu *Nordd. Allg. Ztg.* tłómaczy Włochom, że sprawa Oberdanka nie zawiera w sobie momentów, którehy usprawiedliwiały współczucie wyższe nad to, jakie ze stanowiska ludzkiego do pewnego stopnia wzbudzać może każdy tego rodzaju akt karzącej sprawiedliwości. Że Oberdank jako zbieg stawać musiał przed sądem wojskowym, którego procedura karna nie znosi tak jawnego traktowania wszelkich szczegółów jak procedura zwyczajna, to nie stanowi najmniejszego tytułu do traktowania sprawy z odmiennego politycznego stanowiska. Podnosząc zbrodniczy charakter czynu Oberdanka w świetle właściwem i sprowadzając wypadek do właściwej miary kryminalnej, kończy *Nordd. Allg. Ztg.* zwrotem, który powinien dać Włochom wiele do myślenia a przedewszystkiem przekonać ich, że jak zamknął się już stanowczo okres walk o zjednoczenie narodowe, tak skończyła się już na zawsze wrażliwość świata na to, coby *irredenta* jako kontynuacyę martyrologii włoskiej przedstawić chciała.

Upomnienie berlińskiego organu inspirowanego ważnem jest głównie dla tego ostatniego zwrotu, który uważać należy za wskazówkę na przyszłość, gdyby wbrew uzasadnionemu oczekiwaniu w polityce włoskiej kiedykolwiek przeważyć miał prąd sprzeczny z roztropnym programem dzisiejszego rządu. Same demonstracye bowiem, jakiemi dziś *irredenta* chciałaby zwowu odświeżyć swoją pamięć w szerszych kołach, używając w tym celu sprawy Oberdanka, nie dają powodu do obwiniania rządu włoskiego o zaniedbanie środków represyjnych, o brak szczerości albo stanowczości w ich zachowaniu. Gdziekolwiek bezmyślny tłum poszedł za namową *irredentystów* i wyprawił demonstracyę, zawsze spotkał się z organami bezpieczeństwa publicznego, które nietylko udaremniły rozwinięcie całego aparatu demonstracyjnego, lecz nadto zaraz przystępowały do aresztowania tych, którzy wysuwali się naprzód jako aranżerowie lub podżegacze. Sądy poprawcze wystąpiły także stanowczo i w ciągu kilku dni w różnych miastach włoskich, gdzie się odbyły tłumne demonstracye, ukarano już wiele osób aresztem.

Ponowne wystąpienie organu kanclerza niemieckiego z ostrzeżeniem dla Włochów charakteryzuje bardzo dobitnie charakter przymierza austryacko-niemieckiego, po pierwsze, jako opartego na graniczącej z identycznością harmonii interesów, a powtóre, jako dążącego do zapobieżenia wszelkim z kądkolwiek pochodzącym symptomom zakłócenia ciszy pokojowej. Jeżeli *irredenta* przedstawiała sobie tradycye z r. 1866 jako dość żywe jeszcze, żeby w danym razie liczyć mogła jeżeli nie na poparcie, to przynajmniej na sympatyczną obojętność w Berlinie, jeżeli uroiła sobie, że istnieje jeszcze jakikolwiek antagonizm między Austryą a Niemcami, który w danym razie drastycznemi środkami rozbudzić może z uśpienia, to głos organu kanclerskiego powinien raz na zawsze rozwiać wszelkie illuzye. Co więcej, głos ten jest dość znaczący, aby zreflektować także i inne żywioły niesforne, któreby może agressywne plany swoje oprzeć chciały na fałszywie pojmowanych tradycyach. Odnosi się to mianowicie do tych szowinistów panslawizmu, którzy często mówią o tradycyjnych stosunkach Rossyi z Niemcami w ten sposób, jak gdyby wśród wszelkich a wszelkich okoliczności i komplikacyj liczyć można było na poparcie lub życzliwą bierność w Berlinie.

Leon Gambetta.

O północy z niedzieli na poniedziałek zmarł w Paryżu Leon Gambetta. Ostatnie telegraficzne biuletyny były bardzo niepokojące i przygotowywały poniekąd czytelnika na fatalny koniec, jaki miała niestety wziąć ta długa walka silnego i pełnego wzbierającej żywotności organizmu z gwałtowną chorobą — a przecież wieść o

MIKROCHRONOSKOP

Fantazya Noworoczna

— Niezawodnie nowy wynalazek Edisona! — zawoła czytelnik, rzuciwszy okiem na pięciozgłoskowy tytuł niniejszego artykukułu — tego Edisona, który codzień coś nowego wynajduje, ale którego wynalazków tak dalece w praktycznem życiu nie widać, że znam wielu takich, którzy nie bez pewnego prawdopodobieństwa utrzymują, iż sam wynalazca jest mytem.

Na ten domysł musimy odpowiedzieć z ubolewaniem, że tym razem zwykła domyślność zupełnie łaskawego czytelnika zawiodła. Mikrochronoskop nie ma żadnej styczności z amerykańskim wynalazcą, za którego może i my nie chcielibyśmy ręczyć, czy nie jest przypadkiem *humbugiem*.

„Mikrochronoskop" jest to tytuł dwudziestego drugiego rozdziału książki bardzo ciekawej i zajmującej, która przed kilkoma tygodniami ukazała się w Lipsku już pod datą wczoraj dopiero rozpoczętego 1883 roku. Pod napisem *Inventarium einer Seele*, autor, B. von Suttner, spisuje w tej książce dla siebie tylko samego, wszystkie, jak się wyraża „pulsacye swego umysłu", w formie nadzwyczaj urozmaiconej, bez wiązania się jakimkolwiek planem, bez wchodzenia w polemikę z możebnymi przeciwnikami swych przekonań. Zapisuje to, co myślał, wspomina niekiedy, o tem, co przeżył, zdaje w pewnem miejscu sprawę z tego, co czytał, przerzuca się bez wyraźnie zakreślonego systemu z jednych kwestyj w drugie, dotyka zagadnień filozoficznych i społecznych, naukowych i politycznych, a we wszystkich przedmiotach, nad któremi się zastanawia, okazuje się jasnym, trzeźwo myślącym, dalekim od krańcowości w poglądach i przekonaniach, wykwintnym w stylu, panem formy, oczytanym i umiejącym na najwznioślejsze wyżyny ducha, w sferę najwyższych zagadek wprowadzać nawet tych, co nie przywykli do głębszych filozoficznych dysertacyj. Nie jest to adept żadnej filozoficznej szkoły, któryby jej doktryny w tej popularnej formie zamierzał propagować; tytuł książki nie jest maską ani kłamstwem, znać że to rzeczywiście historya rozmyślań człowieka, który myślał wiele i umiał myśleć. Nie idąc za żadnym systemem, autor-eklektyk, nie ma pretensyi że sam zdoła stworzyć system nowy. Wyrobił sobie pewne pojęcia, oparł je na podstawie głębszej i spowiada się z nich, nie troszcząc się, czy zebrane razem stanowić będą całość skończoną.

Każdy rozdział tej niepospolitej książki różni się od innych nietylko treścią, ale prawie zawsze także formą, żaden zatem nie może dać wyobrażenia o całości dzieła, które się czyta z żywem zajęciem, jak interesujący romans, chociaż romantyczne przygody autora zaledwie kilkanaście kart w niem zajmują, a miłości i jej filozofii jeden tylko rozdział jest poświęcony. Odmiennym także zupełnie od innych jest skreślony w formie dyalogowej ustęp o mikrochronoskopie, który tu powtórzyć zamierzyliśmy, ażeby dać próbkę sposobu traktowania rzeczy i niekiedy bardzo oryginalnych a zawsze sympatycznych i głębiej obmyślanych poglądów autora.

Mikrochronoskop — mówi autor — jest to idealny, bajeczny instrument, który pragnąłbym posiadać, gdybym miał na zawołanie geniusza, gotowego dać mi to, czego zażądam. Obawiam się jednak, czy geniusz zrozumiałby dobrze, czego chcę, gdyż wyznaję, że sam nie potrafiłbym z całą dokładnością określić tego, czego żądam, tak to jest fantastyczne, niemożebne, a może nawet szalone

— Daj mi mikrochronoskop, dobry geniuszu!

— Co takiego?

— Aparat do powiększania minut.

Bądź łaskaw jaśniej wyrazić swe życzenie, panie.

— Jeżeli tak, to Aladyn lepiej był obsłużony. Potrzebował tylko napomknąć, czego pragnie, a życzenie jego było spełnione bez żądania długich wyjaśnień. Dawaj mi mikrochronoskop!

— Do usług pana... pałace rubinowe, napoje odmładzające, chmury, które pana nosić będą w powietrzu, deszcz złoty.... wszystkiem mogę służyć, czego zażądasz, panie, ale tej rzeczy nie znam. Może to jaki instrument optyczny?

— Coś podobnego.

— Jeżeli tak, to i owszem. Chcesz pan mieć szkło powiększające, przez które oko najdrobniejszego owadu przedstawi się tak wielkiem, jak paryskie Pole Marsowe, albo może teleskop, który gwiazdę pięćset razy dalszą od słońca, tak do ciebie przybliży, iż będziesz widział drzewa, które na niej rosną?

— Nie rozumiesz mnie jeszcze. To, o czem myślę, nie ma nic wspólnego z wymiarami przestrzeni. Instrument, który mieć pragnę, ma także powiększać i rozszerzać, ale nie przestrzeń, lecz czas. Nie milimetr chcę umieścić pod jego szkłem, ale sekundę. Wyobrażam sobie zawsze, że sekunda nie jest tak krótką, jak nam się wydaje. Przecież światło w ciągu sekundy przebiega wygodnie 44.000 mil, a ileż to wyobrażeń przez myśl przesunąć się może, w ciągu jednego mgnienia oka? Przystępuję do fortepianu i odgrywam kilka nut stanowiących część taktu. Trwa to sekundę. W ciągu tej sekundy moje nerwy wzrokowe komunikują te nuty mózgowi, mózg przebiega całe moje studya muzyczne i na ich podstawie przesyła moim palcom rozkazy, palce uderzają w klawisze i wywołują wiele tysięcy drgań w strunach, drgania te przechodzą do ucha słuchacza, w którem nerwy słuchowe muszą znów wiadomość o tem zanieść mózgowi. I to wszystko miałoby stać się w jednej sekundzie naprawdę tak krótkiej, jak nam się wydaje nasza?... To niepodobna, mój geniuszu, to musi być złudzenie, złudzenie chroniczne!

Geniusz mój wstrząsa zdziwiony głową. Ja daję mu znak, żeby mi nie przerywał i z wzrastającym zapałem mówię dalej:

— Tak jest, złudzenia otaczają nas dokoła. To, co widzimy, słyszymy i czujemy, jest tylko pozorem rzeczywistości. Duch nasz jednakże sięga po za te pozory, po za całe to kuglarstwo, które zmysły nasze otacza, szuka istoty rzeczy, zmusza ją do wyjaśnienia swej tajemnicy. Tak jest! Natura uczyniła nas tak głuchymi, że mogliśmy słyszeć tylko jako szmer niewyraźny to, co niezliczonemi drganiami napełnia całe powietrze, ale my wynaleźliśmy megafon i słyszymy teraz chód muchy i westchnienie komara. Podobnież natura uczyniła nas tak ślepymi, dała nam wzrok tak fałszywy, że uważaliśmy za punkt, za kres wszelkiej małości to, co mieściło w sobie tysiące żywych organizmów. Lecz myśmy się chwycili szklannego podstępu i odkryliśmy tajemnicę. Setna część linii musi przed nami odsłonić, co w sobie mieści. I tylko w pojęciu czasu mamy być tak tępi, że możemy przypuszczać, iż sekunda jest takim punktem?... Nie! nie zniosę tego dłużej!... Geniuszu, dawaj mi mikrochronoskop!

katastrofe sprawić musi na wszystkich w rażenie głębokie i wstrząsające...

Jeżeli używamy tu słowa, „katastrofa“, to czynimy to nie dla samego frazesu. Śmierć Gambetty jest niezawodnie katastrofą dla republiki we Francyi, może nią być nawet dla samej Francyi, bez względu na rozmaite stronnictwa i rozmaite polityczne i społeczne aspiracye tego narodu. Między wszystkiemi politycznemi osobistościami, które wydobywały się na powierzchnię publicznego życia obecnej republiki — on jeden uważany być mógł za męża przyszłości. Do przyszłej jego akcyi, do wielkiej roli, jaką nieochybnie byłby jeszcze odegrał, przywiązywać należało tem więcej wagi, że ostatniemi czasy, po dokonanej segregacyi stronnictw, po wzroście i otwartem wystąpieniu wielkiej partyi radykalnej i anarchicznej Gambetta mógł być słusznie uważany za czynnik dodatni, za jedynego niemal męża stanu, który miał dość geniuszu i dość charakteru, dość odwagi i dość patryotycznej namiętności do ocalenia republikańskich instytucyj od coraz silniej wzbierających żywiołów politycznej i społecznej anarchii. Daremnie rozglądamy się między wybitniejszymi mężami stanu obecnej Francyi — nie widzimy nikogo, ktoby go mógł zastąpić w tem dziele, od którego zawisły losy republikańskiego systemu.

Od krwawych chwil Komuny Gambetta wiele się nauczył i wiele zapomniał. Ale jeżeli zapatrywania jego na warunki bytu i przyszłości republikańskich instytucyj we Francyi zmieniły się znacznie w umiarkowanym i rozumnym kierunku, jeżeli niejedna z tradycyj Thiersowskich stała się punktem jego programu, jeżeli nauczył się cierpliwości, tej wielkiej cnoty politycznej, i umiał czekać — to z drugiej strony zachował całą fugę, całą namiętność przekonania, którą przy porywającej sile swej wymowy unosił masy i zjednywał sobie legiony zwolenników. Niegdyś bożyszcze anarchicznego motłochu, Gambetta śmiało zerwał z najskrajniejszemi żywiołami. Gdyby się był chciał na barkach partyi przewrotu pokusić o wszystko, miałby był wszystko. On też jeden rozszalałym tłumom anarchistów stolicy śmiało umiał stanąć oko w oko. Świetne epizody z ostatnich zgromadzeń ludowych i wyborczych w Paryżu zbyt świeżo tkwią w pamięci, abyśmy je potrzebowali przypominać.

Republika francuska ponosi też niepowetowaną stratę -- powiedziećby można, że traci jeżeli nie przyszłość samą, to przynajmniej jedną z najdzielniejszych rękojmi tej przyszłości. Wśród rozprężenia politycznych ...ów Francyi i wobec fantastycznej dynamiki stronnictw, która wszelkie trwalsze rządy czyniła i czyni prawie niemożliwemi — zawsze imię Gambetty było na wszystkich ustach. Zbliżała się jego chwila; czekał on jej sam, czekała jej Francya i czekał cały świat polityczny Europy. Tymczasem przyszła śmierć i przerwała życie męża, który powołany był do wielkiej roli. I dlatego tyle jest tragiczności w tym przedwczesnym zgonie.

Nie należeliśmy do zwolenników zasad Gambetty i nie uwielbialiśmy jego politycznej akcyi — był on rzecznikiem dążeń, z których przeważna część dyametralnie różniła się od przekonań konserwatywnych. Ale wysokich przymiotów nikt odmówić się nie ośmieli zmarłemu, choćby się liczył był zawsze do jego przeciwników. Kto patrzył na karyerę tego małego adwokata, który z korytarza *des pas perdus* paryskiego pałacu sprawiedliwości wszedł przebojem tryumfalnym na szeroka arenę akcyi politycznej, ten mimo awanturniczej strony pierwszych początków tej karyery musi przyznać, że był to mąż prawdziwie wyjątkowej, prawdziwie wielkiej miary, zarówno pełen bystrości politycznej, jak szczerych uniesień patryotycznych, genialny mowca, natura jakby zorganizowana do tego, aby porywać i wieść masy za sobą. Już to samo daje miarę wielkiego znaczenia tej osobistości, że cały świat polityczny, nietylko francuski, ale i europejski, nie mógł pomyśleć o Francyi, nie myśląc o Gambecie, że człowiek ten wchodził w każdą kombinacyę, nietylko wewnętrzną, ale i zewnętrzną, i że znaczył najwięcej i urastał najwyżej właśnie wtedy, kiedy nie był niczem, ani prezydentem, ani ministrem, tylko deputowanym Gambettą. Jeżeli wolno nam odróżnić Francyę od republiki — a rozłam stronnictw i aspiracyj tego kraju pozwalał na to zawsze — to kończąc te dorywcze słowa, kreślone pod świeżem wrażeniem, możemy śmiało powiedzieć, że Francya straciła jednego z najniepospolitszych, najgenialniejszych i najwierniejszych synów, a republika *jedynego* męża stanu, co bez groźnych wstrząśnień domowych, i nie uciekając się do represyj, które bywają niekiedy *ultima ratio* i w najliberalniejszych nawet republikach, mógł ocalić republikę od niebezpieczeństw anarchii i przewrotu.

Sprawy krajowe.

(*Poprawa dróg powiatowych i gminnych*).

I.

(×) Zgodnie ze znanem naszym czytelnikom przedłożeniem Wydziału krajowego Sejm powziął na ostatniej sesyi ważną uchwałę o poprawie dróg państwowych i gminnych, mianowicie postanowił utworzyć na cele drogowe zakładowy fundusz pożyczkowy w sumie 300.000 złr. przez wstawianie do budżetu w ciągu lat 10, począwszy od r. 1883, po 30 000 złr. Z tego funduszu zakładowego udzielane będą powiatom, gminom i obszarom dworskim bezprocentowe pożyczki, które spłacane być mają ratami rocznemi i umorzone najpóźniej w ciągu lat dziesięciu od dnia zaciągnięcia pożyczki. Na bezwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych przeznaczył Sejm w tej samej uchwale na rok 1883 sumę 100.000 złr. w. a., a w końcu polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby w miarę zmniejszania się rocznych wydatków na budowę i rekonstrukcyę dróg krajowych, wstawiał do budżetu krajowego odpowiednio zwiększające się kwoty na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych.

Wydział krajowy przystąpił obecnie do wykonania tej uchwały i w tym celu wydał do reprezentacyj powiatowych okólnik, który stanowi formalny program przyszłej administracyi drogowej co do komunikacyj powiatowych i gminnych. Podajemy czytelnikom zarys tego programu, mianowicie motywa i poglądy służące za podstawę, oraz główniejsze zarządzenia.

Mając na uwadze — mówi ten okólnik — że dobre drogi są jedną z głównych dźwigni dobrobytu i bogactwa krajowego i że kraj nasz dopiero wtedy potrafi korzystać w całej pełni z sieci kolei żelaznych, oraz z dróg państwowych i krajowych, gdy posiadać będzie sieć uregulowanych dróg niższego rzędu, przedstawił Wydział krajowy Sejmowi program gruntownej i systematycznej poprawy dróg powiatowych i gminnych w całym kraju na podstawie obowiązującej ustawy drogowej za pomocą środków, któreby nie przesądzały o reformie samej ustawy, owszem dały się zastosować także do każdej nowej ustawy drogowej, jakąby Sejm w przyszłości uchwalił a dozwalały cel zamierzony stopniowo osiągać bez zbytniego przeciążenia mieszkańców kraju a to głównie za pomocą racyonalnego zużytkowania obowiązkowych prestacyj drogowych, przy rozwinięciu stosownego systemu subwencyjnego i zaprowadzeniu odpowiedniego okolicznościom nadzoru administracyjnego i technicznego.

Prestacye drogowe, które gminy i obszary dworskie obowiązane są uiszczać na potrzeby dróg gminnych łącznie z funduszami, które rady powiatowe mogłyby uchwalać na cele drogowe, przedstawiaja w każdym powiecie bardzo znaczny zasób. Ażeby te środki mogły być zużytkowane racyonalnie, potrzeba pomocy kraju i gorliwego udziału reprezentacyj powiatowych. Pomoc ta i praca wspólna objawiać się powinny w dwóch kierunkach, t. j. przez udzielanie stosownych zasiłków pieniężnych i przez czuwanie nad tem, ażeby tak prestacye obowiązkowe jakoteż subwencye i wszelkie inne fundusze drogowe używane były z jak największą korzyścią dla drogi.

Udzielanie subwencyi na poprawę dróg gminnych jest jednak nietylko środkiem zapobiegającym marnowaniu prestacyj drogowych i umożliwiającym spożytkowanie tego wielkiego zasobu na budowę dróg, lecz także środkiem służącym do wyrównywania faktycznych różnic w miejscowych stosunkach drogowych i dającym zarazem możność zapobiegania skutkom niejednostajnego rozkładu ciężarów drogowych, który jak wiadomo jest głównym powodem utyskiwania na postanowienie §. 12 ustawy drogowej, nakładające co do dróg gminnych, innego rodzaju powinność na obszar dworski a innego rodzaju na mieszkańców gminy, w skutek czego jedna lub druga strona ponosi ciężar częstokroć zanadto wielki i nieproporcyonalny

Jeżeli rozwinięcie stosownego systemu zasiłków bezzwrotnych pożądane jest w interesie rozwoju komunikacyi, to system udzielania pożyczek na cele drogowe ma jeszcze i tę zaletę, że umożliwia ciągły obrót funduszów przeznaczonych na poprawę dróg i rozszerza koło korzystających z subwencyi.

Temi względami spowodowany zaproponował Wydział krajowy Sejmowi obok podwyższenia dotychczasowej dotacyi subwencyjnej do sumy 100.000 złr. mającej wzrastać w miarę zmniejszających się potrzeb na budowę dróg i rekonstrukcyę dróg krajowych, wytworzenie w ciągu lat dziesięciu funduszu bezprocentowych pożyczek w sumie 300.000 zł., z którego powiatom oraz gminom i obszarom dworskim mogłyby być udzielane, za poręką Rad powiatowych, na publiczne cele drogowe bezprocentowe pożyczki zwrotne w okresie najwyżej dziesięcioletnim. Wychodząc z zapatrywania, że udzielanie subwencyi w takim tylko razie wyda pożądane owoce i przyczyni się do przeprowadzenia gruntownej i systematycznej poprawy dróg powiatowych i gminnych, jeżeli pomoc krajowa uregulowaną zostanie podług stałych prawideł a bezpośredni nadzór służący Wydziałom powiatowym w myśl ustawy drogowej nad urzędami gminnemi i obszarami dworskiemi co do budowy i utrzymania dróg gminnych, będzie ujęty w pewną organizacyę, opartą na umiejętnem i fachowem kierownictwie i uwzględniającą odrębne miejscowe warunki, przedstawił Wydział krajowy Sejmowi owe zasadnicze wymogi, od których zależeć ma skuteczne przeprowadzenie programu stopniowej poprawy dróg powiatowych i gminnych przy pomocy zasiłków z funduszu krajowego.

Wymogi te są następujące: Do budowy dróg powiatowych i ważniejszych dróg gminnych przyczyniać się będzie fundusz krajowy subwencyą bezzwrotną wynoszącą 25—50 prc. kosztów ogólnych, do regulacyi zaś dróg gminnych mniej ważnych zasiłkiem wynoszącym 10—25 prc. tychże kosztów. Reszta kosztów ma być pokrytą środkami miejscowemi, a mianowicie: funduszami powiatowemi, prestacyami obowiązkowemi gmin i obszarów dworskich, ofiarami dobrowolnemi stron bezpośrednio interesowanych, i t. p. Na tej podstawie, przy ścisłem wykonywaniu rozporządzeń Wydziału krajowego i życzliwem poparciu ze strony c. k. rządu gruntowna poprawa komunikacyi powiatowych i gminnych dałaby się przeprowadzić w ten sposób, że biorąc ogół dróg niższego rzędu, około dwie trzecie części kosztów uporządkowania możnaby pokryć środkami miejscowemi, w skutek czego na posiłkujący fundusz krajowy przypadłaby jedna trzecia część kosztów. Reprezentacye powiatowe winny przystąpić jak można najrychlej do racyonalnego zużytkowania prestacyi i powiatowych funduszów drogowych, i w tym celu nadać swemu nadzorowi nad drogami, ich zarządowi i opiece powierzonemi, organizacyę odpowiadającą warunkom i stosunkom miejscowym, nie pomijającą przytem w żadnym razie trzech niezbędnych czynników w drogowem gospodarstwie powiatu a mianowicie: a) zaprowadzenia katastru dróg gminnych, b) dokonania podziału dróg gminnych w powiecie na ważniejsze i mniej ważne, c) ustanowienia powiatowej służby drogowej dla miejscowego nadzoru dróg powiatowych i gminnych. Wydział krajowy wreszcie, nie spuszczając z oka organicznego rozwoju sieci drogowej w całym kraju, winien rozciągnąć kontrolę nad systematyczną poprawą dróg powiatowych i gminnych, wydawać odpowiednie instrukcye administracyjne i techniczne, oraz czuwać przez swe organa techniczne nad tem, ażeby poprawa dróg odbywała się wedle zasad umiejętnych, których ścisłe przestrzeganie daje największą rękojmię, że fundusze wyłożone będą odpowiednio celowi użyte.

Sejm przychylił się do tych poglądów uchwalając przytoczoną na wstępie uchwałę..

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ugoda Rossyi z Watykanem).

Germania z dnia 29 z. m. podaje następujące szczegóły o ugodzie, zawartej pomiędzy stolicą świętą a Rossyą:

„Ugoda wspomniana przyszła w samej rzeczy do skutku, i jak donosiliśmy jest już faktem dokonanym. Akt ten został podpisany przez kardynała sekretarza Jacobiniego i rossyjskiego reprezentanta p. Buteniewa“.

W dalszym ciągu zwraca *Germania* uwagę, że doniesieniu jej ze źródła bardzo poważnego nie chciała wierzyć *Nordd. Allg. Ztg*, na poparcie więc swoich twierdzeń przytacza telegram o tej samej sprawie przesłany z Berlina do *Köln. Ztg.* w następującem brzmieniu:

„To co donoszono o ugodzie rossyjskiej z Watykanem, nie podlega co do samego faktu żadnej wątpliwości i chodzi tylko o potwierdzenie niektórych szczegółów. Bądź-cobądź, panuje ogólne przekonanie, że rząd rossyjski poczynił kuryi rzymskiej wielkie ustępstwa. Faktem jest także, że chęć do ugody ze strony rossyjskiej zamanifestowała się w ostatnich czasach wyraźniej i że tę nagłą zmianę w usposobieniu Petersburga przypisują chęci pozyskania przyjaciół w Polsce“.

Dalej mówi *Germania*:

„Nie wdajemy się w rozbiór, czy ostatnie przypuszczenie w telegramie *Köln. Ztg.* jest usprawiedliwione, ani o ile jest uzasadnione, *Journal de St. Petersbourg* motywował jak wiadomo polepszenie się stosunków pomiędzy Petersburgiem a Rzymem tem, że zgoda pomiędzy religijną a cywilną władzą potrzebna jest właśnie teraz w czasach niepokojów socyalnych bardziej, niż kiedykolwiek. Że rossyjsko-watykańskie układy są przedewszystkiem pożądane dla Polaków katolickiego wyznania, nikt zapewne nie zaprzeczy. Nie minęła równie niepostrzeżenie w Niemczech druga koncesya rządu rossyjskiego dla Polski, a mianowicie zastosowanie do polskich także poddanych dość liberalnej rossyjskiej procedury sądowej. Mniej znanem może będzie drugie ustępstwo, które przeprowadzone konsekwentnie, uwolnić może prowincye polskie od ciężarów ekonomicznych i poprzeć znakomicie rozwój ekonomiczny Rossyi. Mamy tu na myśli zniesienie zakazu, który nie pozwalał osobom polskiego pochodzenia a religii katolickiej nabywać dóbr ziemskich. W końcu wracając do przedmiotu ugody pomiędzy rządem a Watykanem, podajemy jeszcze doniesienie naszego petersburskiego korespondenta, który pisze:

„Niektóre dzienniki znajdują przyjemność, w podawaniu o rokowaniach pomiędzy Rossyą a stolicą świętą takich relacyj, które mają na celu wywarcie niekorzystnego wpływu na przebieg tych układów. Pomiędzy takiemi insynuacyami odznacza się mianowicie wiadomość o bezpośrednio nastąpić mającem utworzeniu w Petersburgu nuncyatury W swoim czasie na podstawie wiarogodnych informacyj donosiłem, że Stolica święta dotychczas nie poruszyła wcale sprawy nuncyatury. Co do skazanych na wygnanie biskupów, ci powróciwszy do kraju zatrzymają swoje tytuły i otrzymają pensye. Funkcye biskupie natomiast obejmie tylko biskup przebywający w Permie, którym jest, jeżeli się nie mylimy, ks. Krasiński. Inni biskupi, po 16 latach pobytu za granicami kraju, zanadto się już postarzeli i podlegają ułomnościom przychodzącym z wiekiem, nie byliby zatem w stanie pełnić ciężkich funkcyj w dyecezyach“.

Wynika z tego, kończy *Germania*, że pierwsze nasze doniesienia były tylko co do osób mylne, ale stanowczo zgodne z istotą rzeczy w kwestyi przyjścia do skutku ugody i koncesyj rządu rossyjskiego.

(Stosunki angielsko-francuskie).

W dziennikach angielskich i francuskich z ostatnich dni roku ubiegłego, znajdujemy bardzo wiele materyału polemicznego

---

— Teraz zrozumiałem cię, panie. Nie wiedziałem że masz jakieś pojęcie o rozszerzalności i ściśliwości czasu. Zazwyczaj ludzie myślą, że ten czas, który mierzą, jest absolutny. A zatem dobrze. Skoro tę cząstkę wieczności, w której się poruszasz, chcesz widzieć w formie rozciąglejszej, spełnię twoje życzenie. Zrobię nawet więcej. Pokażę ci w tysiąc krótszem powiększeniu sekundę, ale poznasz zarazem w tysiąckrotnem skróceniu lata. Daję ci instrument taki jak perspektywa teatralna, który z jednej strony powiększa, a gdy go odwrócisz, pomniejsza tyle razy, ile zechcesz. Będziesz mógł przeżyć minutę, która wyda ci się całą epoką i ujrzeć tysiące lat przebiegające jak błyskawica. Czy myślałeś kiedy o tem, że i twoje normalne pojęcie czasu może być także stosunkowo mikroskopijnem, i że długi szereg waszych okresów geologicznych może być równy co do trwania jednemu mgnienieniu oka wiecznej. Wszechistności? Czy wiesz o tem, „że przyroda, która nigdy nie spoczywa i nigdy się nie spieszy, nie czuje się znużoną, chociaż do wielu dzieł swoich potrzebuje dni pracy, będących tysiącami stuleci?

— O tem wszystkiem wiem, dobry geniuszu.

— Tak jest, wiesz.... jest to zapisane w waszych książkach. Pojąć tego jednak nie możesz. Więc dobrze... oto jest spełnienie twoich życzeń... waż...

— Nie widzę nic...

— Czy sądzisz, że nasze czarodziejskie okulary mogą być widzialne i zapełniać przestrzeń, gdy mają czas regulować? No, od czegoż chcesz zacząć?

— Chcę widzieć jedno moje tchnienie w tysiąckrotnem przedłużeniu.

— Znudzisz się.

— Mniejsza o to.

(Dokończenie nastąpi).

Przejrzawszy je, można pomimo woli przyjść do przekonania, że na krótkim okresie ostatniego kwartału ciężył jakiś fatalizm, i że rok ubiegły im bardziej zbliżał się ku końcowi, tembardziej stawał się gderliwym i przekornym. Notowaliśmy prawie wszystkie głosy o polemikach mniej więcej namiętnych a noszących cechę międzynarodową. Obecnie znowu wypada zapisać wystąpienia tego rodzaju. Prasa angielska odzywa się prawie jednomyślnie z ostrzeżeniami i pogróżkami, że jeżeli republika nie zastosuje się do pro ponowanego przez Anglię uregulowania spraw egipskich, to zostanie odosobnioną w Europie. Dzienniki francuskie odpowiadają na to, że twierdzenia o odosobnieniu Francyi oparte są na nieznajomości rzeczywistej sytuacyi. Francya bowiem od wielu lat znajduje się w przyjaznych stosunkach prawie ze wszystkiemi mocarstwami, i właśnie w najświeższych czasach usunięte zostały nawet ślady pewnego naprężenia, jakie się objawiało w stosunku Francyi do innych mocarstw. Francya zresztą, z wyjątkiem pewnych widoków na bardzo odległych terytoryach, nie myśli o żadnej akcyi na zewnątrz, więc nie ma potrzeby szukać specyalnych sprzymierzeńców. Przytaczają dalej organa republiki, że przez długi czas podtrzymywane sztuczne naprężenie pomiędzy Francyą a najbliższym sąsiedniem mocarstwem, to jest Włochami, zostało nietylko usunięte, ale nawiązany ponownie przyjazny stosunek może wydać nader pomyślne owoce dla obu państw. Nakoniec zwracają uwagę na to, że Francya raczej niż Anglia może mieć w sprawie egipskiej jeżeli nie sprzymierzeńców, to przynajmniej przychylne poparcie, bo mocarstwa europejskie dawały już nieraz do zrozumienia, że interesa europejskie wymagają, ażeby żadne z mocarstw nie zajęło bezwzględnie przeważnego stanowiska w Egipcie.

Szczegółowo na groźby prasy angielskiej odpowiada *République Française*, zwracając się głównie przeciw *Timesowi* w artykule mówiącym o wzajemnych stosunkach i siłach francuskich. Główny ustęp tego artykułu brzmi:

„Jeżeli *Times* mniemają, że można nas łatwo zastraszyć, to się mylą. Myśmy zawsze tylko na siebie liczyli i nie odstąpiliśmy także od tej zasady wówczas, gdy szło o obronę naszych interesów w Egipcie. Jeżeli organ City londyńskiej rozumie pod odosobnieniem sytuacyę, w jakiejbyśmy się znaleźli, gdyby rokowania z Anglią skończyły się niepomyślnie, to jest w wielkim błędzie. Dziennik angielski wyobraża sobie, że skoro pretensye francuskie nie znajdują poparcia u Anglii, to już i cała Europa jest im zapewne przeciwną. Nieznane nam są dzisiejsze usposobienia mocarstw ani nie przewidujemy jakie będą w przyszłości, ale możemy równie śmiało twierdzić, że organ londyński także nie jest w stanie powiedzieć o tem nic pewnego swoim czytelnikom. Zresztą, cokolwiekbądź by wypadło i choćby miał mieć słuszność organ City, to jednak stanowisko Francyi się nie zmieni. Gabinet Saint-James na propozycye jakie uczynił Francyi, otrzymał odpowiedź wprawdzie odmowną, ale bardzo uprzejmą i zastrzegającą możność dalszych rokowań, a to z tej prostej przyczyny, że proponowana koncesya nie była właściwie żadną koncesyą i zapewniała nam tylko te korzyści, jakie już posiadamy. My w istocie nie mamy nic do żądania od Anglii. ale przeciwnie Anglia nas prosi, ażebyśmy przyjęciem od niej przywileju poparli jej politykę. Uczynimy to chętnie, ale tylko pod warunkiem, jeżeli się to opłaci. Mówiąc innemi słowy, możemy popierać politykę Anglii nietylko aktami piśmiennemi, ale nawet czynnie, lecz tylko wtedy gdy w tem znajdziemy własne korzyści, do których mamy prawo tak dalece ważne, że Anglia przed pół rokiem nie myślała nawet poddawać go wątpliwość. Francya bronić może wolności swego handlu tylko pod warunkami, jakich wymagają jej interesa i jej honor“.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Fmp. generał Ludwik ks. Windisch-Graetz, komendant I korpusu armii, mianowany właścicielem galicyjskiego pułku pieszego nr. 90, a fmp. generał Józef br. Vecsey pułkownikiem pułku pieszego nr. 41.

Pułkownik stanu nieczynnego galic szwadronu ułanów obrony krajowej Włodzimierz hr. Logothetti mianowany komendantem oddziału wojskowego w zakładzie stadnin państwowych w Drohowyżu.

Kadet zastępca oficerski Karol Schrötter mianowany podporucznikiem w jednym z galic. pułków jezdnych.

— **Pan minister oświaty** przeznaczył zakupiony przez rząd na wiedeńskiej międzynarodowej wystawie sztuk pięknych obraz Antoniego Kozakiewicza: *Żydzi w synagodze* dla krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

— **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki przyjmował wczoraj noworoczne powinszowania od władz i rozmaitych instytucyj.

— **Hr. Agenor Gołuchowski**, c. k. radca legacyjny i członek ambasady austryacko-węgierskiej w Paryżu, bawiący od dłuższego czasu na urlopie w kraju otrzymawszy wiadomość o nagłym zgonie ambasadora hr. Wimpffena, wyjechał pozawczoraj wieczór ze Lwowa, udając się najpierw do Wiednia.

— **Magistrat lwowski** zawiadamia, że według odezwy c. k. gal. batalionu obrony krajowej obowiązanym jest każdy rezerwista c. k. stałej armii zamieszkały we Lwowie a mający być przeniesiony z dniem 1 stycznia 1883 do c. k. obrony krajowej, zgłosić się w terminie do 10 stycznia 1883 w właściwem biurze ewidencyjnem (l. 9 przy ul. Jabłonowskich) i przynieść z sobą paszport wojskowy celem odebrania paszportu przepisanego dla c. k. żołnierzy obrony krajowej.

— **Dodatki gminne.** Magistrat lwowski publikuje uchwałę Rady miejskiej, nakładającej dodatek gminny do bezpośrednich podatków państwowych, celem pokrycia niedoboru w dochodach miejskich. W pierwszym a ewentualnie i w drugim kwartale b. r. pobierać się będzie: 1. trzy procent dodatku do podatku gruntowego; 2. trzy procent dodatku do podatku domowo-czynszowego od wszystkich w obrębie miasta Lwowa położonych realności, z wyjątkiem tych, które w całości lub częściowo, stale lub czasowo od podatku domowo-czynszowego są uwolnione; 3. trzy procent dodatku do podatku zarobkowego, nakoniec 4. dziesięć procent dodatku do podatku dochodowego, licząc te dodatki (pod 3 i 4) od całej należytości państwowej, t. j. podatków z dodatkami państwowemi a to w ogólności, przeto i od podatku dochodowego, wymierzonego od realności uwolnionych czasowo, w całości lub tylko częściowo od podatku domowo-czynszowego.

— **Aula politechniki**, której pięknym formom architektonicznym brak dotąd ozdób malarskich, na jakie były obliczone, doczeka się prawdopodobnie wkrótce prawdziwie artystycznej dekoracyi. Jak się dowiadujemy, pan minister wyznań i oświaty zarządził, aby rektorat szkoły politechnicznej za porozumieniem się z szkołą sztuk pięknych w Krakowie obmyślił i wygotował plan dekoracyi, która ma być wykonaną przez polskich malarzy. Plan i kosztorysy przedłożone mają być p. ministrowi, który poweźmie następnie ostateczną decyzyę.

— **Towarzystwo św. Cecylii** dla wspierania muzyki kościelnej odbędzie walne swe zgromadzenie, które w piątek nie przyszło do skutku, pojutrze, we czwartek, o godzinie 7 wieczorem w sali towarzystwa muzycznego (gmach teatralny).

* **Zapiski policyjne.** Pani E. P. zgubiła w kościele OO. Jezuitów skórzany woreczek z kwotą 30 zł. pani K. W. bicz korali wartości 30 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Szt. Miklosz znana turystka i malarka węgierska hrabina Bertha Nako, w 58 roku życia; w Tempelhof pod Berlinem malarz bitew i illustrator Karol Rechlin; w rzeczypospolitej Kolumbijskiej prezydent tejże Zaldua.

— **Wylewy rzek** od Dunaju i jego dopływów aż po Saonę trwały do ostatnich dni. Pod Wiedniem stały pod wodą rozległe obszary, bezpośrednie niebezpieczeństwo jednak nie groziło stolicy. Zalana była tak zwana nadbrzeżna kolej Dunajska. Ruch na tej kolei został zupełnie wstrzymany. Pod Stockerau wylew równa się olbrzymiemu jezioru, z którego sterczą pojedyńcze drzewa i domy. Mnóstwo zwierzyny, jak zające i sarn utonęło, a na kępach wśród powodzi widzieć można stada sarn, które tam szukały schronienia. Wielkie szkody zrządziła powódź w ostatnich dniach w Szwajcaryi, gdzie wszelkie komunikacye przez parę dni były przerwane. Nawet jezioro Bodeńskie wezbrało gwałtownie. W górach Jurajskich ulewne deszcze i powodzie wyrządziły niezmierną szkodę ubogiej ludności. Najdotkliwiej wszakże dotknięte są klęską tego rodzaju zachodnie Niemcy. W sobotę Ren pod Wormacyą po obu brzegach rozerwał groble. Okolica Ried zalana cała. Z Bürstadt i Leobstadt uciekli mieszkańcy, domy bowiem zaczęły się tam walić. Groble Renu pod Friesenheim i Oppau uległy również nawałowi wody, która stoi także w Ludwigshafen i Germersheim. Heska kolej Ludwika pod Oggersheim zalana zupełnie. Wreszcie z Lugdunu donosi depesza, że Saona pod tem miastem wzbiera gwałtownie. Od roku 1856 nie było w tej rzece równie wysokiego stanu wody.

— **Król Hawai**, Kalakaua I, odznaczył śpiewaczkę pannę Adelinę Patti krzyżem kawalerskim orderu *Kapiolami*.

— **Wielkiego kometę** zeszłorocznego obserwował przez kilka miesięcy profesor Prisley z obserwatoryum washingtońskiego i obliczył czas jego obiegu na około słońca na 730 lat. Obliczeniem tem, należycie uzasadnionem, zbił zupełnie hypotezę o możliwem spadnięciu tego ciała niebieskiego na słońce.

— **Meteor** wielkości gwiazdy pierwszego rzędu obserwowany był 21 grudnia wieczorem nad Kielcami. Przebiegł dość powolnie strop niebieski w kierunku północno-zachodnim, zostawiając za sobą świetlaną smugę barwy zielono-niebieskiej.

— **Nowy rok** 1883 jest rokiem pospolitym o 365 dniach i przedewszystkiem odznacza się nader krótkiemi zapustami, które trwać będą tylko 32, gdy w ubiegłym roku trwały one dni 47. Astronomowie zapowiadają na rok bieżący dwa zaćmienia księżyca i dwa słońca; z ostatnich jedno będzie nawet zupełnem a drugie „pierścieniowem“, lecz żadno z tych zaćmień nie będzie widzialnem w Europie. Planetą „panującym“ zamianowany został przez astronomów na ten rok „Mars“, z czego jednak zapewne nie wyniknie spadek kursów na giełdzie.

— **Na kolei** żelaznej pod Elberfeld w środę wieczorem pociąg pospieszny idący z Deutz wpadł na takiż pociąg idący z Akwisgranu. Dziewięć osób było ciężko lub lekko rannych.

— **Wielka cukrownia** Szuchowa w Petersburgu, o której zgorzeniu doniósł telegram, ceniona była na milion rubli, a ubezpieczona na 600.000. Spalił się także zapas 190.000 głów cukru.

— **Słynna fabryka** Żyrardowska pod Warszawą, jedna z największych w Królestwie, w niedzielę po północy zgorzała do szczętu. Straty są ogromne. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— **Cholera w Arabii.** Według depeszy konsula hiszpańskiego w Suezie, zdarza się w Medynie codziennie w przecięciu około 10 wypadków śmiertelnych cholery. W drodze między Mekką a Medyną umarło 21 pielgrzymów.

— **W przystępie rozpaczy** z powodu niedostatku, niemiecki pisarz dr. Maron, niegdyś uczestnik wyprawy Eulenburga do Azyi, zamieszkały w Berlinie, przed kilku dniami zastrzelił swoją żonę i siebie. Maron liczył lat 63; dzieci nie miało to małżeństwo.

— **Administracya kopalń złota** na Syberyi ogłasza, iż w roku bieżącym laboratoryum w Irkucku przetopiło 1.241 pudów (49.640 funtów) złota, w tej ilości 741 pudów olekmińskiego, 255 amurskiego, 189 werszyckiego, 34 barguzińskiego i 38 pudów z innych kopalń syberyjskich.

— **Syamczyk** Nai-Panu, dziewiętnastoletni frekwentant szkoły kadeckiej w Wiedniu, umarł po dłuższej chorobie i z pompą wojskową pochowany został tymczasowo na cmentarzu centralnym, a dopiero z wiosną zwłoki jego przewiezione będą do ojczystego miasta Bangkoku Nai-Panu, syn byłego ministra syamskiego, był buddystą, pogrzeb więc odbył się bez ceremonii religijnej. Do grobu odprowadzili zwłoki trzej ziomkowie i koledzy nieboszczyka, oraz konsul państwa syamskiego w Wiedniu.

— **Straszne nieszczęście** wydarzyło się we czwartek w fabryce w Bison pod Verviers. Skutkiem pęknięcia kotła parowego część budynku fabrycznego obróconą została w gruzy, z pod których w pierwszej chwili wydobyto troje nieżywych dzieci. Liczba ofiar dotąd nieznana, w każdym razie jest znaczna. — O katastrofie w Bredford, w Anglii, donoszą dalsze depesze londyńskie: Komin, 255 stóp wysoki, miał konstrukcyę żelazną, którą od pewnego czasu naprawiano. Szczęściem, że wielka część robotników, których fabryka zatrudniała kilka tysięcy, znajdowała się z powodu pory śniadania po za obrębem fabryki. Zasypani i przygnieceni gruzami zostali tylko ci robotnicy, którzy w budynku fabrycznym spożywali śniadanie. Kilku robotnikom, wydobytym z pod gruzów musiano bezzwłocznie amputować nogi lub ręce. Inna depesza donosi: Zawalenie się komina w bradfordzkiej fabryce bawełny okryło żałobą całą Anglię. Nie zdarzył się jeszcze wypadek tego rodzaju w tak strasznych rozmiarach. Wszyscy robotnicy, których katastrofa zaskoczyła w fabryce, bądź utracili życie, bądź ciężko zostali ranni. Pierwszego dnia wydobyto około 40 zabitych i 50 rannych. Olbrzymi komin od razu runął cały od korony aż do fundamentów i przebił wszystkie piętra gmachu fabrycznego. Podróżni na pobliskiej stacyi kolejowej obserwowali cały przebieg katastrofy. Z opowiadań ich wypływa, że zrazu rozluzowywać się zaczęła podstawa komina, następnie tenże pękł mniej więcej w połowie wysokości, poczem górna część jednolitą masą aż po koronę runęła prostopadle na fabrykę. Dłuższy czas później spadał powoli gruz dolnej części komina w bryłach ważących po kilkadziesiąt centnarów. W fabryce odbywały się sceny rozdzierające serce. O ratowaniu kogokolwiek nie mogło być mowy, gdyż przebite powały spadały na głowy tych, którzy chcieli spieszyć z pomocą. Wiele dni potrzeba, ażeby uprzątnąć ogromne masy gruzu i dostać się do ofiar pogrzebanych w dolnych kondygnacyach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*G*) **Prawdziwe tryumfy** odnoszą nasi hodowcy ryb. Niemieckie Towarzystwo Rybackie w Berlinie wyznaczyło przed paru laty premię na rozmnożenie sandacza w wodach zamkniętych. Premia ta pozostała bez skutku. Natomiast w roku bieżącym powiodło się u nas w Galicyi jednemu z chodowców ryb rozmnożyć sandacze w stawie. P. Aleksander Gostkowski, właściciel majątku ziemskiego Tomice w powiecie wadowickim, posiada stawowe gospodarstwo i od lat kilku robił próby zaaklimatyzowania rzecznego wiślańskiego sandacza w swoich stawach. Próby te w roku bieżącym uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. W odpowiednio urządzonym stawie powiodło się p. Gostkowskiemu przyswoić i rozmnożyć sandacze. Z wpuszczonych 9 sztuk otrzymał 3000 kóp narybku. Na wieść o tem Towarzystwo rybackie w Würzburgu zażądało przesłania pewnej ilości tegoż narybku na próbę, czy zniesie tak długą drogę. W razie udania się próby Towarzystwo przyrzekło zakupić znaczniejszą ilość młodych sandaczy w celu zarybienia niemi dwóch rzek: Renu i Menu oraz jeziora Bodeńskiego. Wody te nie posiadają dotychczas sandacza. Dnia 20 z. m. wysłał p. Gostkowski w odpowiednio urządzonej beczułce sześć kóp narybku przez Oświęcim, Wrocław i Drezno do Würzburga, wraz człowiekiem towarzyszącym tej przesyłce. Dnia następnego doszły sandacze zdrowe i żywe na miejsce przeznaczenia; na sześciu kopach tylko 3 sztuki usnęły. Po tej próbie Towarzystwo Würzburskie w imieniu Towarzystwa Rybackiego Niemieckiego zamówiło u p. Gostkowskiego na pierwszy transport 200 kóp tegoż narybku. Transport ten ma być w ciągu bieżącej zimy uskuteczniony. Przyzwyczajeni do wyższości zachodu na wszystkich polach kultury i gospodarstwa, z tem większą przyjemnością zapisujemy fakta rozwoju rybackiego w Galicyi, którymi udało nam się wyprzedzić zachodnie kraje. Towarzystwo rybackie nasze dało pierwsze inicyatywę do zorganizowania międzynarodowej akcyi w celu zarybienia rzeki Wisły i akcya ta weszła już w życie od lat kilku. Prezes naszego Towarzystwa prof. dr. Nowicki zbadał wieloletnią pracą zarybienie wód galicyjskich; podzielił rzeki na charakterystyczne działy czyli krainy poszczególnych, każdej krainie właściwych, gatunków ryb; z tych wyczerpujących badań wysnuł nowe hydrograficzne poglądy i wydał mapę wód galicyjskich, uwidoczniającą rozsiedlenie się w nich ryb. Praca ta dra Nowickiego przekracza niemal siły pojedyńczego człowieka i żadne z istniejących Towarzystw rybackich podobnem dziełem dotychczas poszczycić się nie może. Na wystawie rybackiej w Berlinie, która kilka lat temu miała miejsce, galicyjskie karpie p. Adolfa Gascha z Kaniowa pod Białą otrzymały pierwszy złoty medal nagrody. Do przytoczonych chlubnych objawów rozwoju naszego rybactwa krajowego doliczyć nam wypada fakt najświeższy, że nasz galicyjski sandacz podąży obecnie zarybiać dalekie i obszerne wody Renu, Menu i jeziora Bodeńskiego.

OSTATNIA POCZTA

P. prezydent Izby deputowanych JE. dr. Franciszek Smolka wyznaczył pierwsze posiedzenie Izby po świętach na dzień 15 stycznia o godz. 11 rano. Na porządku dziennym pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o towarzystwach akcyjnych i czterech wniosków, które niektórzy posłowie (Roser, Exner, Menger i Pacher) wnieśli na ostatnich posiedzeniach przed świętami.

Onegdaj jeszcze otrzymaliśmy depeszę z Paryża o tragicznym zgonie hr. Wimpffena, ambasadora austryackiego przy Rzeczypospolitej francuskiej. Powody, które skłoniły ambasadora do targnięcia się na własne życie, są dotychczas pokryte tajemnicą. Czekając przeto autentycznych wyjaśnień, ograniczamy się dzisiaj na zapisaniu kilku szczegółów o tym smutnym wypadku. Już od pewnego czasu zauważano — jak telegrafuje korespondent paryski *N. fr. Presse* — że hr. Wimpffen zostaje w niezwykłym stanie rozdrażnienia. Dnia 28 grudnia r. z. ambasador był na koncercie pianistki Menter, dnia 29 objadował z kilkoma przyjaciółmi, przyczem jednak ogólnie zrobiono spostrzeżenie, że dyplomata austryacki był smutny i przygnębiony. D. 30 grudnia o godzinie 10 zrana wyjechał hr. Wimpffen z swojemi dziećmi na spacer. Po całodziennej przejażdce uściskał czule dzieci, wysiadł z powozu, odszedł na bok, oparł się o ścianę przyległego pawilonu, wydobył z kieszeni rewolwer, i przyłożywszy go do prawej swojej skroni, wypalił. Strzał był śmiertelny, kula wyszła drugą skronią. Agenci policyjni przywieźli zwłoki do komisaryatu policyjnego, gdzie stwierdzono tożsamość osoby. O wypadku tym zawiadomiono bezzwłocznie c. k. ambasadę, która zarządziła przewiezienie zwłok do pałacu ambasady. Pułkownik Bonn przyjął smutną misyę zawiadomienia małżonki zmarłego o tem co zaszło. Przy hr. Wimpffenie znaleziono mię-

dzy innemi: list do hr. Zichy'ego, list do żony, testament, wreszcie list do hr. Kalnokiego. Hr. Wimpffen urodzony d. 16 marca 1827 r., przez wiele lat pracował w służbie dyplomatycznej. Po zamianowaniu br. Haymerle ministrem spraw zagranicznych, hr. Wimpffen został ambasadorem przy Kwirynale, a po ustąpieniu hr. Beusta otrzymał nominacyę na ambasadora przy rzeczypospolitej francuskiej. Od 1867 rokn hrabia Wimpffen był ożeniony z hrabianką Lynar. Zmarły ambasador był tajnym radcą, podkomorzym, właścicielem wielkiego krzyża orderu Leopolda i kawalerem wielu innych orderów.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że zaraz po feryach świątecznych zebrać się ma komisya kongruy Izby deputowanych, gdyż przygotowano już dla niej obszerny statystyczny materyał. W kołach parlamentarnych mają nadzieję, że projekt ustawy regulującej płace duchowieństwa ruskiego w Galicyi będzie załatwiony w bieżącej jeszcze sesyi.

Komisya fideikomisowa Izby panów odbędzie posiedzenie jutro, pojutrze zaś zbiorą się komisye prawnicza i przemysłowa. Wkrótce zebrać się ma także komisya, której przekazano do przedyskutowania nowelę do ustawy o szkołach ludowych.

Fremdenblatt zamieszcza następujące zaprzeczenie: „Korespondent peszteński *Köln. Ztg.* doniósł w tych dniach, że z inicyatywy hr. Kalnokiego ambasador austryacki w Rzymie poczynił kroki celem uzupełnienia artykułem dodatkowym traktatu zawartego z Włochami o wydawaniu zbiegłych przestępców, a nadto, że włoski urząd zagraniczny w porozumieniu z włoskiem ministerstwem sprawiedliwości, zawiadomił naszego ambasadora w Rzymie, iż zgadza się na wejście w układy z rządem austro-węgierskim w przedmiocie artykułu dodatkowego o wydawaniu politycznych przestępców. Jesteśmy w możności oświadczyć, że cała ta wiadomość jest od początku do końca zmyśloną.“

Z powodu depeszy agencyi Stefaniego o konferencyi p. Lazzaro z rossyjskim ministrem spraw zagranicznych, robi *Journal de St. Petersbourg* uwagę, że prasa w przyszłości prawdopodobnie będzie przezorniejszą. Jakkolwiek bowiem można mieć bardzo wysokie pojęcie o misyi dziennikarskiej, to przypuścić jednak wypada, że trudno, aby minister spraw zagranicznych wielkiego mocarstwa, który od 45 lat należy do dyplomacyi, wyjawiał najskrytsze swoje myśli człowiekowi, którego widział po raz pierwszy w życiu i przyjął tylko z grzeczności.

Z Petersburga wyjechał w dniu 30 grudnia ambasador włoski Nigra. Odprowadziło go na dworzec kolejowy całe zagraniczne ciało dyplomatyczne i pierwsi urzędnicy rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Nord. all. Ztg. w artykule inspirowanym rozpisuje się obszernie o podróży hr. Herberta Bismarcka do Wiednia i z wyższego, jak twierdzi upoważnienia, zaprzecza rozsiewanym pogłoskom, jakoby syn ks. kanclerza bawił w stolicy austryackiej w celach politycznych a nawet wręczył hr. Kalnokiemu list swego ojca. „Jeżeli ministrowie spraw zagranicznych — pisze *Nord. All. Ztg* — chcą prowadzić korespondencyę, co zresztą rzadko się przytrafia, to wystarczają w tym celu jak najzupełniej kuryerzy, którzy przewożą tak bezpiecznie listy, że o treści ich nie dowie się ciekawe nowin dziennikarstwo. Wszystkie opowiadania o korespondencyi pomiędzy ks. Bismarckiem a hr. Kalnokim są czystą bajką. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że na polu niemieckiej polityki zagranicznej nie zaszedł żaden taki wypadek, któryby mógł spowodować tego rodzaju korespondencyę“.

W ostatnim numerze półurzędowa *Prov. Corr.* podaje przegląd wypadków roku ubiegłego i dochodzi do wniosku, że nie przyniosły one nic dodatniego. Organ wspomniany ubolewa nad niepowodzeniami wszystkich wniosków rządowych wniesionych w sejmie i parlamencie niemieckim i domaga się ponownego ich przedłożenia.

Nord. Allg. Ztg. donosi, że według telegramu z Meksyku kongres tamtejszy przyjął z nieznacznemi zmianami konwencyę handlową i marynarską, umówioną niedawno pomiędzy ministrem-prezydentem niemieckim a rządem meksykańskim. Równocześnie przedłużono konwencyę istniejącą dotyczas pomiędzy Niemcami a Meksykiem do końca czerwca 1883 r.

* * *

† Leon Gambetta.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy telegram z Paryża, donoszący, że Gambetta o północy z niedzieli na poniedziałek zakończył życie. Do ostatniej chwili zachował zupełną przytomność. Konanie trwało dwie godziny. Przy zgonie byli obecni przyjaciele zmarłego Spuller i Etienne oraz dr. Tierzal.

Ostatecznie zatem zakończył się katastrofą osłonięty dotąd pewną tajemniczością wypadek, który w pierwszej chwili nie wydawał się wcale groźnym i dopiero w skutek komplikacyj późniejszych przy recydywie, usunął z widowni politycznej i dziejowej męża, który od roku 1870 i 71 roku postawiła chwilowo na czele Francyi i który do obecnej chwili umiał zachować wpływ potężny, skupiać i utrzymywać około siebie i swojego programu decydujące o losach kraju stronnictwo. O tej ciężkiej i niepowetowanej stracie, którą Francya w samej chwili rozpoczęcia roku bieżącego poniosła i o jej znaczeniu dla republiki, powiedzieliśmy kilka słów na naczelnem miejscu dziennika. Szczegóły biograficzne dokładniejsze podamy później. Przebieg krótkiej a tak świetnej karyery politycznej zmarłego jest zresztą w zbyt świeżej pamięci wszystkich, co w ostatniem dwunastoleciu zajmowali się biegiem spraw europejskich, ażeby i bez suchych dat biograficznych Leon Gambetta nie występował jasno i wyraźnie jako pierwszorzędny czynnik indywidualny u steru trzeciej republiki. Urodzony w dniu 30 października 1838 r. Gambetta schodzi z widowni w samej pełni dojrzałego wieku, rozpocząwszy dopiero 45 rok życia. Pochodził on, jak wiadomo, z rodziny włoskiej, osiadłej w Cahors we Francyi od r. 1818 i trudniącej się handlem w tem mieście. Matka jego Orafja Massabie umarła przed kilkoma miesiącami, ojciec żyje dotychczas. Otrzymawszy wykształcenie prawnicze dał się poznać jako adwokat w słynnym procesie ks. Piotra Bonapartego o zabicie adwokata Noira. W ostatnich latach cesarstwa Gambetta był jednym z czynnych członków opozycyi. Rola, jaką odegrał w czasie wojny francusko-pruskiej stanowi najpiękniejszą kartę jego biografji. Gdy wszyscy przerażeni klęskami stracili ducha, on jeden wytrwał i działał. Wydostawszy się balonem z oblężonego Paryża objął władzę naczelną, dyktatorską i tworzył armję jedną po drugiej, budząc do walki te siły żywotne, jakie Francya posiadała jeszcze, siły, o których istnieniu już sami Francuzi zwątpili. Wysilenia te zbyt późne, ażeby mogły ocalić kraj od klęski stanowczej, ocaliły przynajmniej jego honor wojenny. Gdyby nie talent organizatorski Gambetty, gdyby nie jego zapał, wiara w siebie i wytrwałość, wojna francusko-pruska stanowiłaby tylko jeden smutny dowód upadku moralnego wielkiego narodu, braku poświęcenia i odwagi. Po wojnie naturalnie zarzucano Gambecie, że zrujnował Francyę materyalnie, ale zdrowy instynkt narodu nie zatwierdził tego oskarżenia i nie odwrócił się od ex-dyktatora, w którym owszem wszyscy wierzący w byt republiki widzieli zawsze przyszłego jej kierownika. Dla zagranicy, mianowicie dla Niemiec, Gambetta był przez czas dłuższy wyobrazicielem polityki odwetu, przekonano się jednak w końcu, że nie był lekkomyślnym i awanturnikiem, że nie było jego programem pociągnąć kraj do wojny ślepej, namiętnej, niemającej szans powodzenia.

Nie mamy dzisiaj miejsca ani czasu na kreślenie roli Gambetty jako deputowanego prezesa Izby deputowanych, pierwszego ministra w listopadzie i grudniu 1881 r. Stanąwszy na czele gabinetu, miał on na myśli rozległe utrwalające republikę reformy, które oprzeć zamierzał na podstawie zmiany systemu wyborczego. Gdy mu nie pozwolono na położenie węgielnego kamienia pod zamierzoną budowę, gdy ujrzał niemożność nakłonienia Izby do przyjęcia zasady wyborów zbiorowych, wolał ustąpić, niż poprzestać na cząstkowem wprowadzeniu w życie swojego planu i sam wywołał wotum, które go zniewoliło do podania się do demisyi.

Przed niedawnym czasem wielka burza — nie pierwsza i nie dziesiąta, którą przebył — powstała przeciw Gambecie. Prezydent republiki Grévy zasłabł lekko i dzienniki poruszyły kwestyę przypadkowego opróżnienia naczelnego stanowiska w państwie. Gambetta, jak mu zarzucano, miał zamiar w takim razie poprzeć i swoim wpływem przeprowadzić kandydaturę generała Campenona; posypały się zatem zarzuty, iż dąży do indywidualnych rządów pod firmą tej prezydentury wojskowej, w ogólności bowiem zarzut dążenia do dyktatury spadał na Gambettę najczęściej. Los chciał inaczej i postanowił, że na rozwiązanie tej kwestyi, gdyby Francya wobec niej stanąć miała, Gambetta mieć nie będzie żadnego wpływu.

O przebiegu choroby Gambetty w ciągu ostatnich dni nadchodziły sprzeczne doniesienia. Dzienniki gambettystowskie z dnia 30 z. m. donosiły, że zapalenie nie wzmogło się, ale raczej osłabło, gorączka ustąpiła zupełnie. O 5tej po południu odbyło się konsylium. Stan chorego wieczorem miał się poprawić. Jednocześnie tegoż dnia inne dzienniki podały doniesienie wprost przeciwne, że stan pacyenta budzi największe obawy, że lekarze nie mogą się zgodzić na system leczenia, że chorobę skomplikowało zapalenie i biegunka. Według telegramu do *Neue Freie Presse* z tegoż dnia wszystkie sfery w Paryżu były bardzo zaniepokojone stanem chorego. Niektóre dzienniki doniosły, że nie ma już żadnej nadziei ocalenia. Jeden z lekarzy konsultujących w ten sposób określał chorobę: „Podrażnienie ślepej kiszki, zapalenie błony otaczającej tę kiszkę, stan umysłowy zadawalniający, sytuacya trudna ale nierozpaczliwa“. Buletyn wydany przez lekarzy po konsyljum popołudniowem brzmiał: „Miejscowe zapalenie ustępuje, stan ogólny zadawalniający“.

Z niedzieli dzienniki nie podały jeszcze doniesień.

* * *

W Szkocyi rozpoczęła się obecnie agitacya za utworzeniem osobnego ministra dla spraw szkockich w gabinecie angielskim. Szczególnie domaga się tego bardzo wpływowy dziennik *Scottsman*.

Na odbytem w Bukareszcie ponownem zgromadzeniu w celu narady nad projektem rewizyi konstytucyi rumuńskiej był także obecny prezes gabinetu rumuńskiego, który zwrócił uwagę, że jakkolwiek nikt w zasadzie nie występuje przeciw rewizyi, panuje jednak w tej kwestyi pewna chwiejność. Bratiano przypisuje ten brak stanowczości pewnym obawom, żeby pewna część członków nie chciała przystąpić do zbyt radykalnej rewizyi. W celu uchylenia obaw proponował p. Bratiano, ażeby kwestyę tę przedyskutowała jeszcze raz komisya specyalna i porozumiała się co do zakresu rewizyi. Wówczas, mniemał prezes gabinetu, będzie można przedsięwziąć rewizyę konstytucyi, zgodną z życzeniami kraju.

Skupczyna serbska przyjęła przez aklamacyę wniesioną przez ministra finansów dnia 30 grudnia taryfę celną.

Rząd serbski stara się o zawarcie traktatu handlowego serbsko-tureckiego. Porta odpowiedziała, że zgadza się na wejście w układy w czasie, gdy przystępować będzie do rewizyi traktatów zawartych z innemi mocarstwami, obecnie zaś pragnie poprzestać na zawarciu tymczasowej ugody.

Zgromadzenie narodowe bułgarskie obraduje obecnie nad budżetem. Według pierwszego zestawienia wydatki wynosiły 37.747,666 fr., dochody 28.514,780 fr. Generał Sobolew uważał, że to deficyt zbyt wielki, i zmodyfikował projekt w ten sposób, że dochody wynosić mają 33.907,780 fr. a wydatki 31.193,094 fr. Tym sposobem, jeżeli manipulacya użyta przez bułgarskiego ministra nie okaże się złudzeniem rachunkowem, deficyt 9 milionowy zmieniłby się w 3 milionową nadwyżkę.

Z Konstantynopola donoszą, że Fuad-basza, który niedawno był aresztowany w sprawie mniemanego spisku na życie sułtana, został aresztowany ponownie wraz z kilkoma wyższymi urzędnikami policyjnymi. Aresztowanych trzymają w pałacu sułtańskim, gdzie ich przesłuchuje Vahan-effendi, rodem Armeńczyk, musteszar w ministerstwie sprawiedliwości. Fuad-basza miał na siebie ściągnąć aresztowanie tym razem także przez nieostrożne odzywanie się. W rzeczywistość spisków i sprzysiężeń nikt nie wierzy.

Depesza telegraficzna do *Temps* z Kairu potwierdza na podstawie doniesień urzędowych wiadomość, że armia okupacyjna angielska w Egipcie zostanie do połowy zredukowaną. Anglia wnosiła zawieszenie mięszanych sądów tylko na rok jeden i poczyniła w tym celu kroki u rządów niemieckiego i austryacko-węgierskiego. Krok ten uważany jest jako zamach na sądy mięszane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 stycznia. Minister wojny ma się znacznie lepiej i może już na kilka godzin opuszczać łóżko.

Budapeszt, 2 stycznia. Przy sposobności noworocznych powinszowań minister-prezydent Tisza oświadczył ponownie, że nie widzi wcale powodu, któryby zdołał osłabić nadzieję pokoju w tym Nowym Roku. Rządy Austro-Węgier wiedzą, że pierwszym ich obowiązkiem jest staranie się o utrzymanie pokoju i dlatego też jak dotąd tak i nadal będzie to głównem zadaniem monarchji szukać sobie przymierzy nie do wojny ale do tem lepszego utrwalenia pokoju. Przemówie Tiszy sprawiło bardzo dobre wrażenie.

Tryest, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu wyjeżdża w dniu 10go lutego w podróż do Dalmacyi, a prawdopodobnie pojedzie także do Albanii.

Kolonja, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Do *Köln. Ztg.* donoszą z Paryża, że w kołach dyplomatycznych opowiadają iż hr. Wimpffen w ostatnich sześciu dniach nosił przy sobie rewolwer i że dostrzegano w nim objawy nienormalnego stanu umysłu.

Paryż, 2 stycznia. Lekarze utrzymują, że choroba Gambetty dlatego skończyła się śmiercią, iż róża, która nie mogła przebić się na wierzch, spowodowała rozkład organizmu. W sercu utforowała się bryła krwi i to spowodowało śmierć. Pogrzeb Gambetty odbędzie się dzisiaj.

Grévy wraz z małżonką udali się do ambasady austryackiej, aby wyrazić współczucie z powodu śmierci hr. Wimpffena.

Grévy, przyjmując w dzień Nowego Roku prezydenta senatu i Izby, wyraził serdeczny żal z powodu zgonu Gambetty. Składając powinszowania na czele ciała dyplomatycznego, nuncyusz wyraził życzenie szczęścia dla Francyi i prosił prezydenta, aby przyjął te życzenia jako dowód wysokiego poważania. Grévy podziękował za te wyrazy życzliwości dla Francyi i sympatyi dla jego osoby. Tłumy ludności przyglądały się przyjazdowi dygnitarzy, składających życzenia noworoczne.

Paryż, 2 stycznia. Gambetta nie zostawił testamentu. Pogrzeb jego będzie cywilny, t. j. bez cechy religijnej. Rodzina życzy sobie, aby zmarły pochowany był w Niceji, przyjaciele pragną pogrzebać go w Paryżu. Ponieważ Gambetta piastował za życia rozmaite wysokie urzędy, więc papiery będą sądownie opieczętowane. Dzisiejsze dzienniki nie wyciągają jeszcze politycznych wniosków z śmierci Gambetty i nie rozbierają kwestyi, kto go zastąpi jako szef stronnictwa. Cała prasa widzi w jego śmierci wielką stratę dla republiki, i wielki jego patryotyzm. *Paris-Journal* mówi: „Łzy Alzacyi na tej mogile złączą w alians wszystkich patryotów“. Rada ministrów uchwaliła, aby pogrzeb odbył się kosztem skarbu.

Paryż, 2go stycznia. (*Tel. pr.*) Gambetta ma być pochowany w Nicei, gdzie jest grób jego matki.

Rochefort, otrzymawszy wiadomość o śmierci Gambetty, powiedział: Byłoby to nieszczęściem, gdyby legitymiści mogli na tem skorzystać, ale że nie mogą, więc śmierć ta jest wypadkiem szczęśliwym dla republiki.

Petersburg, 2 stycznia. (*Tel. pr.*) O przeniesieniu więzienia stanu do Schlüsselburga i skazaniu 36 żołnierzy, za ułatwianie korespondencyi więźniom doszły do wiadomości następujące szczegóły: W ostatnim procesie politycznym okazało się, że więźniowie komunikowali się z pozostającymi na wolności. Na jednym z targów miejskich urządzony był rodzaj biura pocztowego nihilistów, które pośredniczyło w przesyłce listów. Widywano tam często Perowską i Żelabowa. Tym sposobem łatwo pojąć, że nihiliści byli dokładnie uwiadomieni o wszystkiem co działo się w więzieniu.

Rzym, 2 stycznia. (*Tel. pr.*) W skutek energicznego artykułu, w któ-

rym dziennik *Rassegna* oskarżał emigrantów tryesteńskich o postępowanie nieszlachetne, awanturnicze i niepatryotyczne, odbył się pojedynek na pałasze pomiędzy redaktorem *Rassegna* p. Toracca a niejakim Tamburlinim. Toracca dosyć ciężko raniony w czoło.

Ateny, 2 stycznia. Izba na wieść o śmierci Gambetty zawiesiła posiedzenie, oddając tym sposobem hołd pamięci wielkiego przyjaciela helleńskiego narodu.

Berlin, 2 stycznia. Na wczorajszem przyjęciu generałów cesarz Wilhelm rozmawiając z niektórymi z nich wyraził ufność w utrzymanie pokoju.

Waszyngton, 2 stycznia. Poseł hawajski na przyjęciu u prezydenta Artura zemdlał i wkrótce potem w przyległym pokoju zakończył życie.

Paryż 2. stycznia. Zamierzono odroczyć pogrzeb Gambetty do d. 10 b. m. ażeby izby *in corpore* mogły w nim wziąc udział.

Voltairé i *Rep. Franç.* ogłaszają liczne telegramy kondolencyjne z powodu zgonu Gambetty, nadchodzące z prowincyi i zagranicy. Wczoraj w willi d'Avray było około 3000 osób.

Prassa rojalistowska mówi, że śmierć Gambetty jest osłabieniem republiki, zaś dzienniki intransygentów nie widzą w zgonie Gambetty żadnego niebezpieczeństwa dla republiki, tylku upadek stronnictwa oportunistów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 grudnia 1882, godzina 1 min. 50. Losy kredytowe 173·75, Węg. akcye kredyt. 272·50, Akcye anglo-austr. 117·25, Akcye banku Union 112·—, Akcye kolei Karola Ludwika 293·—, Akcye kolei północnej 269·75, Akcye kolei południowej 136·20, Akcye kolei Alföld. 166·50. Akcye kolei Elżbiety 208·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Losy regulacyi Cisy 109·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 118·70, Akcye banku związkowego 105·70, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·16·3/4, Węgierskie losy 113·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 30 grudnia 1882, godzina 5 min. 39. Akcye kredytowe 281·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 292·25, Południowa —·—, Renta papierowa 76·27, Galicyjskie listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·49·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 2 stycznia 1882, godzina 10, min. 35. Akcye kredytowe 279·80, Anglo-Austr. 116·—, Unionbank 111·25, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 135·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·49. Rubel papierowy —·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 30 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 od 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·— do 31·25 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.47 do 9·50 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13 12 zł. Berlin: Pszenica żółta)(maj—czerwiec) 175·— m, żyto —·— m., spiritus 50·90, olej rzepakowy 65·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 64·— fr., olej rzepakowy 86·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 stycznia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 738.1mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 3.1°C. Psychrometr wilgotny — 4 6°C. Prężność pary 2.4mm. Wilgoć 68%. Zachmurzenie 2. Wiatr S3. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 2.5°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 764.8mm.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 stycznia 1883 r.

Hotel Europejski.

Pp. T Abgarowicz z Bratynowa. F. Perl z Wiednia. A. Adelman z Rossyi. De Metzger z Żytomierza N. Szwentner z Warszawy.

Hotel George'a

Pp. F. hr Czosnowski z Wołynia K. Petrowicz z Wołostkowa. F. Armatys z Brodów.

Hotel Angielski

Rp. E. Jurystowski z Birczy W Łuszpiński z Komarna. K. Burkhardt z Kosowa. B. Grek z Bursztyna. Ks G Szaszkiewicz z Przemyśla. Ks. J. Mandyczewski z Bielawca.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Bogdanowicz z Kłodzienka. I. Żurowski z Tarnopola W. Bańkowska z Warszawy.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min 50 przepółnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 grudnia 1882.

	płacą zł́r.	ct.	żądają zł́r.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	2·1	—	295	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	50	168	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	2 7	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Li·t. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr· w. a.	98	25	99	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	25	99	25
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	87	75	88	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	75	101	75
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal· i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat·	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	50	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	75	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	74	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	15¼	1	17¼
100 marek niemieckich	58	45	59	35
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(płacą / żądają — walutą austr.)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 grudnia 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.10	76.25
luty-sierpień	76.10	76.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76.90	77.05
kwiecień-październik	76.95	77.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.—	120. —
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.25	135.—
„ „ 1864 po 100 zł.	167.25	167.75
„ „ 1864 po 50 zł.	166.—	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł́r. 5 prc.	143.—	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	90.80	91.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.40	95.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	97.50	98.50
Węgier	97.—	98. —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.50	116.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284.20	284.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	840.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł́r.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł́r.	828.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	572.—	573.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	208.25	208.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł́r. m. k.	2694.—	2700 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293 75	294.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	166.50	167.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	339.25	339.75
Połud. kol. państw. po 200 zł́r. w. a.	136.25	136.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	156.50	157.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.—	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101 —	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.25	101.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.75	94.25
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.75	93.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	—.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł́r. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92. 5	92.50
z r. 1867	99.50	100 50
z r. 1868	94.50	95.25
z r. 1872	—.—	93.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91.75	92.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.75	174.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow żegl. par na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 —	108.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.25	47.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.—	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	27.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.—	36.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.40	119.65
Paryż za 100 fr.	47.35.—	47.40.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.50	[illegible]
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 30 grudnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	30
„ „ „ w srebrze	77	5
Renta w złocie	95	40
5% austr. renta marcowa	91	05
Akcye banku wiedeńskiego	832	—
„ „ kredytowego	282	20
Londyn	119	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	71

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 9818. (8623 3—3)

Kuratela nad Danyłem Kulikiem z Starego Jaryczowa zawieszona, zostaje zniesiona.

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. II
Lwów, dnia 18 lipca 1882.

L. 6595. (8633 3—3)

Józef Skóra z Przedborza uznany wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 4 listopada 1880 l. 14966 marnotrawcą, kuratorem Jan Zawisza.

Z c. k. sądu powiatowego
Kolbuszowa, d. 19 listopada 1880.

L. 5269. (8529 3—3)

Wanio Krynicki, „Czerwieniak" zwany, z Krynicy uchwałą c. k sądu obwodowego w Nowym Sączu, z dnia 2 grudnia 1882, l. 6518 za marnotrawcę uznany został.

Kuratorem tegoż ustanowiono Michała Gromusiaka z Krynicy.

C. k. sąd powiatowy
Krynicy, dnia 8 grudnia 1882.

L 16796. (8566 3—3)

Fedka Barszczyszana z Petrykowa uznano głupowatym. Kuratorem Zachary Nakoneczny z Petrykowa.

C. k. sąd powiat. miej. delegowany
Tarnopol, dnia 24 października 1882.

L. 10908. (8660 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż Wojciech Blocho z Radgoszczy uznanym został marnotrawcą, za kuratora dodano mu Jana Mendysa.

Dąbrowa, dnia 19 grudnia 1882.

L. 6899. (8695 1—3)

Ogłasza się, że Regina z Hyśków Łukasikowa z Wrząsowic (powiat Wielicki) uznaną została jako marnotrawczyni, kuratorem jest Jan Hyśko z Wrząsowic.

Podgórze, 18 stycznia 1882.

L. 3512. (8697 1—3)

C k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomosci. że na podstawie uchwały c. k sądu obwodowego w Tarnopolu z 25 kwietnia 1882 l. 4975 opieka nad małoletnim Michałem Łomnickim z Nałuża została przedłużoną na czas dłuższy i nieoznaczony.

Trembowla, 20 maja 1882

Wyroki prasowe.

L. 21085. (8775)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p, k. i §. 37 up że treść artykułu umieszczonego w Nr. 20 czasopisma „Wicze" z dnia 4/16 grudnia 1882' pod napisem: „Wisty y z kraju - Iz z Zawyszni" w ustępie od słów: „Dla toho kto znaje" do słów: „za naszi hroszi" i pod napisem: „Iz świta" w ustępach od słów: „No tak ono ne jest" do słów: „hruntowyj podatok" i od słów: „Ne znaty czy iz" do słów: „ta staty posłamy" zawiera znamiona zbrodni z § 65 i występku z §. 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 21 grudnia 1882.

L 20474. (8177)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i § 37 up. że treść artykułów umieszczonych w numerach czasopisma „Przedswit czasopismo socyalistyczne" nr. 6 i 7 z dn. 18 grudnia 1881 pod tytułem „Do towarzyszy socyalistów rossyjskich" dalej pod tytułem „socyalizm utopijny a naukowy" pod tytułem „Filipina Płaskowicka, życiorys" pod tytułem „Międzynarodowy zjazd socyalistów w Chur 2 października 1881 r." pod tytułem „Debaty" pod tytułem „Z kraju" pod tytułem „Grupa krakowska do innych socyalistycznych grup polskich w ogóle a do Redakcyi Przedświtu w szczególności" dalej w nr 8 ze stycznia 1882 w artykułach pod tytułem „Odezwa stowarzyszenia czerwonego krzyża narodnej woli" pod tytułem „Jeszcze patryotyzm" pod tytułem „z kraju" pod tytułem z „Ukrainy" dalej w nr 9 i 10 za luty i marzec 1882, pod tytułem „z więzienia pod tytułem „Genewa w lutym 1882" i w nr. 11 12 i 13 za kwiecień, maj, czerwiec, 1882 w artykułach pod tytułem „Głos więźnia" i pod tytułem „Toast" zawiera znamiona zbrodni z § 65 nk. i występku z §. 305 nk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechniane tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 30 listopada 1882.

L. 21220. (8455)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. § i 37 up. że treść artykułu umieszczonego w Nr 20 czasopisma „Pracy" z dn. 5 grudnia 1882, pod napisem: „Przed burzą" zawiera znamiona występku z §. 305 uk, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 11 grudnia 1882.

Upadłości.

L. 54447. (8737)
Lwowski c. k. sąd krajowy pertraktujący konkurs Józefa Kommera wyznacza do zalikwidowania dodatkowo, bo dopiero dnia 11 grudnia 1882, do l. 54447 zgłoszonej pretensyi Henryka Bauera w kwocie 224 zł. z pn. osobny termin likwidacyjny na dzień 16 stycznia 1883, godzinę 4 po południu w biurze 5, na który wszystkich dotychczasowych wierzycieli tej masy wzywa.
Lwów, 16 grudnia 1882.

L. 13150. (8561)
Ces. król. sąd obwodowy w Przemyślu wiadomo czyni, iż w miejsce ustępującego c. k. adjunkta sądowego Hausera, mianowany został c. k. adjunkt sądowy Ludwik Hubel komisarzem konkursowym masy krydalnej Rafaela Brandstaedtera.
Przemyśl 6 grudnia 1882.

L. 9304. (8667)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jako instancya konkursowa podaje do wiadomości że na podstawie dokonanego przez wierzycieli rozbiorowej masy Schoji Zwerdlinga ze Złoczowa na dniu 3 listopada 1882, wyboru Samuel Auerbach ze Złoczowa zawiadowcą, a Leibisch Tiger zastępcą zawiadowcy tej masy krydalnej ustanowieni zostali.
Złoczów, 2 grudnia 1882.

L. 7023. (8530 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl § 62 ust konk.
Do majątku Abrachama Ringla handlarza w Leżajsku zamieszkałego konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym pana Edmunda Wacholza c. k. sędziego powiatowego w Leżajsku a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. Mariana Wodzińskiego i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 4 stycznia 1883 o godzinie 9 rano, wraz z dokumentami ich pretensyi uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed c. k. sędzią powiatowym w Leżajsku jako komisarzem konkursowym się stawili.
Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli aby swe pretensye nawet w tym razie, jeśliby się o takowe spór toczył do dnia 6 lutego 1883, w c. k. sądzie tutejszym lub w c. k. sądzie powiatowym w Leżajsku stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej, pod skutkami tamże wyrażonemi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 6 kwietnia 1883, o godzinie 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Leżajsku ustanawia likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.
Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłużą prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać
Wierzycielom którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub wjej bliskości nie mieszkają, poleca się aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.
Dalsze zgłoszenia w toku tego postępowania umieszczone będą w „Gazecie urzędowej Lwowskiej".
Rzeszów, 14 grudnia 1882.

L. 15830. (8784 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek małżonków Herscha Kofflera i Racheli Koffler handlarzy towarów bławatnych w Grzymałowie a mianowicie: na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Łopuszańskiego c. k. sędziego powiatowego w Grzymałowie a tymczasowym zarządcą masy p. Samuela Gottesmana w Grzymałowie.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3 stycznia 1883 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 28 lutego 1883 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 20 marca 1883 o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzycieli, którzy w Grzymałowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Grzymałowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.
Tarnopol dnia 20 grudnia 1882.

L. 9/k.kon. (8733 3—3)
Konkurs Jakóba Liebermana
Ponieważ w sprawie konkursowej Jakóba Liebermana ogólny termin likwidacyjny na 13 października 1881, wyznaczony upadł przeto postanawia się termin ponowny na 16 styczna 1883 o godz. 9 rano, na który się zarządcę masy krydataryusza i wierzycieli zawzywa.
Rawa, dnia 23 listopada 1882.
komisarz konkursowy
Walter.

Konkursa.

L. 903. (8802 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs do 7 lutego 1883 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze geodezyi w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej.
Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł w. a., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od 1 marca 1883 po koniec września 1884 r.
Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci którzy uzyskali świadectwo przynajmniej pierwszego egzaminu rządowego i są obeznani z pracami w obserwatoryum.
Podania o powyższą posadę, wystosowane do kolegium profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.
Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej
We Lwowie, dnia 26 grudnia 1882.

L. 23971. (8805 3—3)
Konkurs na posadę ekspedyenta pocztowego w Radgoszczu (powiat Dąbrowa) za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł, ryczałtu kancelaryjnego 40 zł., ryczałtu mającego się wypośrodkować w drodze ugody codziennego za posłańca pieszego z Radgoszcza do Dąbrowej.
Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. kr. Dyrekcyi poczt we Lwowie.
Lwów, dnia 27 grudnia 1882.

Licytacye.

L. 2131. (8796 3—3)
Dnia 11 stycznia, 12 lutego i 13 marca 1883, o godzinie 9 z rana odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności Dmytra Mykietiuka nr. 35 w Cucyłowie, na rzecz pretensyi Berla Kreindlera w kwocie 8 złr. w. a. z pn.
Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 37 złr. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.
Wadyum 3 złr. 70 ct.
Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.
C. k sąd powiatowy.
Nadworna, 12 października 1882.

L. 3380. (8731 2—3)
W dniach 11 stycznia, 13 lutego, 13 marca 1883 o godzinie 10 z rana przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 5 w Glinach wielkich położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jakóba i Maryanny Wojtusiaków własnej, celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 500 złr. z pn. pod warunkami licytacyjnemi w tutejszej uchwale z dnia 9 kwietnia 1879 l. 1029 wyszczególnionemi
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, 10 października 1882.

L. 1823. (8764 2—3)
C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 182 zł. 33 ct. a. w. odbędzie się w dniach 11 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883 o godz 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod N. 10|21 w Podlesiu, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Krzysztofika własnej.
Cena szacunkowa wynosi 500 zł. Wadyum 50 zł. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, 24 kwietnia 1879.

L. 6256. (8794 3—3)
W dniach 11 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1883, o 10 godzinie rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nk 550 subrep. 355 w Nadwórnie położonej, dłużnika Ilka Połatajki własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. na zaspokojenie sumy 56 zł. 47 ct. w. a. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 200 złr.
Wadyum wynosi 10 prc.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna, 10 października 1882.

L. 4648. (8732 2—3)
W dniach 11 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 96 w Wampierzowie położonej, Wojciecha Sypka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 281 złr. 27 ct. z pn pod warunkami w tutejszo-sądowej uchwale z dnia 7go czerwca 1880 l. 2882 wymienionemi.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, d. 23 października 1882.

L. 5635. (8698 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w w kwocie 81 zł. 61 ct. w. a odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 79 w Iławczu położonej według wykazu hipotecznego l. 393 Hnata Prokopiwny własnej, dnia 17 stycznia, 21 lutego i 28 marca 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 złr. w. a.
Wadyum 30 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Trembowla, 30 sierpnia 1882

L. 6860. (8694 2—3)
22 stycznia, 21 lutego, 28 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 44 subrep. 96 w Dusanowie położonej, dłużnika Hryńka Pryjmy własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. na zaspokojenie trzech rat pożyczki w kwotach à 16 zł. 25 ct. i resztującego kapitału 243 złr. 7 ct w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa wynosi 450 zł, wadyum zaś 45 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Przemyślany, 10 grudnia 1882.

L. 14498. (14 1—3)
C k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Anny Ogonkiewicz przyznanej w sumie 355 zł. 44 ct w.a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr 195 w Tarnowie na przedmieściu Strusina położonej, obecnie Franciszka Figaszewskiego własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach: dnia 26 lutego, 2 kwietnia i 7 maja 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2025 zł. 37 ct w. a., poniżej której sprzedaż w pierwszych dwóch terminach nie nastąpi, zaś przy terminie trzecim realność ta sprzedaną zostanie za jakąkolwiek cenę.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 202 zł. 53 w. a.
Resztę warunków, akt opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 23 listopada 1882.

L. 6034. (8792 1-3)
W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się dnia 17 stycznia, 16 lutego, i 15 marca 1883 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Seliga Bertisza przeciw Oziaszowi Nemeht pto. 435 zł. wa zpn. publiczna licytacy. realności w Jezupolu pod l. k. 30 położonej ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena wywołania jest 650 zł. Wadyum 65 zł.
Warunki licytacyjne i akt oszacowania wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.
Halicz, 29 października 1882.

L. 4477. (8807 1—3)
C. k. sąd powiatowy boryński przedsięweźmie dnia 25 stycznia 28 lutego i 5 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną, publiczną licytację realności nietabularnej Iwana Seniów pod nr. 24 w Bukowcu położonej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 216 zł. 84 ct, w a, zpn.
Cena wywołania 500 zł, wa. zaś poręczne 50 zł. wa.
Akt opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Borynia dnia 23 listopada 1882.

L. 8355 (8696 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy resztującej 336 zł. 84 ct. z pn przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Hrynkowi Kuź, a względnie tegoż spadkobiercom wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 10 stycznia, 8 lutego i 8 marca 1883, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników, Hryńka, Fedka, i Hanuski Kuziów spadkobierców śp. Hryńka Kuzia pod l. kons. 24 rep. 41 w Srokach położonej.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 800 złr.
Zakład wynosi 80 złr.
Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, lecz tylko za kwotę pokrywającą wszelkie wierzytelności na tej realności ciążące, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 8 marca 1883 o godz. 3 popołudniu.
Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 29 kwietnia 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c. k. notaryusza z Szczerca kuratorem.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Szczerzec, 29 października 1882.

L. 13764 (8808 1—3)
Celem zaspokojenia resztującej wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 73 zł. 6 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 6 w Tyszkowicach położonej, dłużnika Michała Końcowskiego własnej, w dniu 31 stycznia, w dniu 6 marca i w dniu 2 kwietnia 1883 zawsze o godz. 9 rano tutaj w drodze przetargu publicznego odbyć się mającą.
Cenę wywołania stanowi na kwotę 400 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 40 zł. a. w.
Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany.
Przemyśl, 7 października 1882.

L. 5273. (29 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi p. Antoniego Gałuszki w kwocie 57 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k sądzie w dniu 7 lutego 1883, w dniu 15 marca i w dniu 18 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności w Międzybrodziu żywieckiem pod nr. 7 połowy ciała hipotecznego wykazu 22 i jednej czwartej części ciała hipotecznego wykazem 23 księgi gruntowej gminy Międzybrodzia żywieckiego objętej będącej własnością Józefa Kosa z tem nadmieniem, iż na trzecim terminie licytacyjnym pomienione części realności także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.
Cena szacunkowa a zarazem wywołania 327 złr. 50 ct w. a., wadyum 33 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 6 grudnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 78011. (3 1—3)

C. k. Ministerstwo obrony krajowej, w porozumieniu z państwowem Ministerstwem wojny, wyznaczyło w myśl §. 51 ustawy z dn. 11 czerwca 1879 r. dz. u. p. l 93 wynagrodzenie, które skarb wojskowy od 1 stycznia po koniec grudnia 1883 uiszczać będzie w Galicyi, za obiad należący się żołnierzom od zastępcy oficerów począwszy aż do zwykłego szeregowca podczas przemarszu, stosownie do regulaminu, od ponoszącego kwaterunek w następujący sposób:

a) centów dziewiętnaście (19) dla miasta Lwowa, zaś dwadzieścia jeden (21) centów dla miasta Krakowa;

b) centów piętnaście (15) dla reszty stacyj pochodowych.

Postanowienie to, w skutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 grudnia b. r. l. 18241/4153 II b. podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 27 grudnia 1882

L. 7381. (8849 1—3)

C. k. notaryuszowi drowi Ludwikowi Vrabetzowi w Chodorowie udzielono ogólną delegacyę do przeprowadzenia czynności sądowych w §. 183 lit a. ust. z d. 21 maja 1855 l. 94 przewidzianych i rozp. wys. ministr. spraw z d. 7go maja 1860 l. 120 dz. u. p. wskazanych, które na podstawie ces. pat. z 9go sierpnia 1854 l. 208 dz. u. p. i stosownie do §. 77 ces pat. z 20 listopada 1852 l. 251 dz. u. p. do zakresu działania c. k. sądu powiatowego w Chodorowie należą.

Chodorów, 13 listopada 1882.

L. 14245. (8228 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Israela Sereta, że przeciw niemu wniósł Mojżesz Margules pod dniem 17go listopada 1882 do l. 14245 prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 zł. i że z tego powodu ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. adwokata dra Schmidta.

Wzywa się zatem Israela Sereta, ażeby ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub też innego obrał sobie zastępcę i o tem sąd uwiadomił, gdyż w razie przeciwnym wszystkie złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać

Tarnopol, dnia 17go listopada 1882

L. 12800. (8499 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Bazylego Baranieckiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież jego spadkobierców również z życia, miejca pobytu i imienia nieznanych, że Michał Bukowski pod dniem 15 listopada 1882, do l. 12800, pozew o uznanie praw własności do realności pod l. k. 234 w Przemyślu na Garbarzach przeciw niemu względnie jego spadkobiercom wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 12800 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do dni 90 polecono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw dra Dworskiego z zastępstwem p. adw. dra Skórskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swojej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 29 listopada 1882.

L. 11223. (8047 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia nieznanym z miejsca pobytu Michałowi i Tekli Krecińskim i Grzegorzowi i Franciszcze Weberom, że z powodu wniesionej przez Franciszka i Kornelii małżonk: Pająków prośby z 5 października 1882 l. 11223, o utworzenie z wydzielić się mających z realności w Przemyślu na Podgórzu pod l. 49 położonej, parceli budowlanej 1034 i gruntowej 383 nowego ciała hipotecznego, zaintabulowanie ich za jego właścicieli i przeniesienie zahipotekowanych w stanie biernym realności l. 49 ciężarów także do stanu biernego utworzyć się mającego ciała tabularnego jako karty ubocznej ustanowił dla nich kuratora w osobie adw. dra Czajkowskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dra Kozłowskiego w Przemyślu i doręczył pierwszemu przeznaczoną dla nich tusądową uchwałę z 18 października 1882 l. 11223.

Przemyśl, 18 października 1882.

Z. 23334. (8708 2—3)

Mit 1 Jänner 1883 tritt im Orte Litiatyn (politischer Bezirk Brzeżany) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahme-Geschäfte bis 200 fl befassen und seine Verbindung mittelst der durchpassirenden Personenposten Lemberg-Monasterzyska erhalten wird

Den Bestellungsbezirk den neuen Postamtes bilden die Ortschaften: Saranczuki, Baźnikówka, Litiatyn mit Obozowisko und Żołnówka, Szczepanów, Telacze mit dem Gutsgebiete Studnica und das Gutsgebiet Bożyków.

Die Entfernung von Litiatyn nach Brzeżan beträgt 11 und jene nach Podhajce 17 Kilometer.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 17 December 1882.

Dnia 1 stycznia 1883 rozpocznie swą czynność c. k urząd pocztowy w Litiatynie w powiecie Brzeżańskim, który załatwiać będzie pocztę listową i przesyłkową, jakoteż przekazy i pobrania do kwoty 200 zł. za pośrednictwem poczty osobowej Lwów-Monasterzyska przez tę miejscowość przechodzącej.

Okręg doręczeń tego nowego urzędu pocztowego obejmuje miejscowości: Sarańczuki, Baźnikowka, Litiatyn z Obozowiskiem i Żołnówką, Szczepanów, Telacze i obszary dworskie Studnica i Bożyków.

Odległość Litiatyna do Brzeżan wynosi 11 kilometrów do Podhajec zaś 17 kilometrów.

To się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1882.

L. 6632. (7783 3—3)

Ogłoszenie

kursu nauki telegrafii dla mężczyzn.

Dyrekcya telegrafów we Lwowie otworzy w roku 1883 kurs nauki telegrafii, który najmniej trzy miesiące trwać będzie.

Celem tego kursu jest wykształcenie kandydatów do uzupełnienia etatu urzędników ces. król. rządowego telegrafu.

Podania o przyjęcie na kurs wnieść należy najdalej do 20go stycznia 1883 do c. k. Dyrekcyi telegrafów we Lwowie.

Termin rozpoczęcia się kursu zostanie później oznaczony. Podania, któreby po powyższym terminie wpłynęły, jako też podania osób zostających w służbie rządowej, któreby nie zostały wniesione w drodze dotyczącej władzy, nie będą uwzględnione.

Proszący o przyjęcie na kurs mają się wykazać, że ukończyli rok 18ty a nie przekroczyli 30go roku życia.

Warunek ten nie odnosi się atoli do wojskowych, posiadających prawo umieszczenia w służbie cywilnej.

Do podania należycie ostemplowanego, przyłączyć należy legalne świadectwa nienagannego zachowania się, odbytej służby rządowej lub prywatnej, ukończonych studyów mianowicie ukończonej z dobrym postępem 6tej klasy gimnazyalnej, lub całej wyższej szkoły realnej, albo ukończonego innego z temi szkołami na równi stojącego zakładu naukowego, cywilnego, lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegrafu i dobrego pisma.

Kompetenci mają w podaniu wyraźnie oświadczyć, czy przynależą jeszcze do wojska, a w razie twierdzącym, jeżeli nie pozostają w czynnej służbie wojskowej, dołączyć do podania dokumenta stwierdzające tę ich przynależność.

Oprócz tego wymaga się od petentów, dokładnej znajomości języka niemieckiego, tudzież dostatecznej wiadomości języka francuskiego, o tyle, ażeby z łatwością, czytali i tłumaczyli pisma w tym języku ułożone. Znajomość innych języków posłuży za zaletę.

Kandydatom, którzy przy popisie przez komisyę z 5 członków złożoną na urzędników telegrafu za uzdolnionych uznani zostaną, przysłuża prawo ubiegania się o posady elewów telegrafu.

Każdy przyjęty na kurs nauki telegrafu winien złożyć wpisowe w kwocie ośmiu (8) zł w c. k. Dyrekcyi telegrafów.

Wpisowe to nie zwraca się pod żadnym warunkiem.

C. k Dyrekcya telegrafów

Lwów, dnia 26 grudnia 1882.

L. 48519. (136 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Emeryka Sługockiego z dnia 2go sierpnia 1882 l. 34306 dozwolono uchwałą z dn. 12 sierpnia 1882 l. 34306 przemianę prenotacyi najpierw Józefa Janiszewskiego, następnie Elżbiety Janiszewskiej, a nareszcie Jana Cieślewicza za właściciela 1/5 części realności l. 489¼ dom. 129 pag 6 n 16 haer uskutecznionej w intabulacyę tudzież intabulacyę Emeryka Sługockiego za właściela tej 1/5 części wspomnianej realności.

Powyższa uchwała doręczoną zostaje z życia i miejsca pobytu nieznanej Elżbiecie Janiszewskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dra Krzyżanowskiego z zastępstwem adw dra Krówczyńskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Elżbietę Janiszewską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 18 listopada 1882.

L. 25742/V. Towarzystwo c. k. uprzyw. (6)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Na rok 1883 rozpisuje się za ofertami

Dostawa

materyałów ziemnych i skalnych, dalej wyrobów stalowych, żelaznych, metalowych, tkackich, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych i szklanych, wreszcie tłuszczów, pokostów, barwników i innych wyrobów chemicznych.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: **„Oferta na dostawę rozmaitych materyałów"** należy wnieść najdalej **do 11 stycznia r. 1883 godziny 11 przed południem** u Zarządu głównego w Wiedniu, komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie złożyć wadyum w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc.

Wykazy dostawić się mających materyałów, bliższe warunki licytacyjne tudzież warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materyałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jasach, lub też za złożeniem należytości pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie wyznaczonego czasu lub nieodpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione.

Wiedeń, w grudniu 1883.

Rada Zawiadowcza.

Podziękowanie.

W dniu 17 grudnia b. r. odbył się w sali tutejszego kasyna wieczorek muzykalno-wokalny, z którego czysty dochód w kwocie **268** złr. przeznaczonym został na wspomożenie w potrzebie będących dyetaryuszów tutejszego sądu obwodowego.

Komitet, który się urządzeniem tego wieczorku zajmował poczuwa się do miłego obowiązku złożenia tak we własnem jak i w imieniu grona dyetaryuszów serdecznego „Bóg zapłać". Wnej pani Ewelinie Trochimowiczej z Załoziec. Wnej pannie Neonilii Szwedzickiej z Bóbrki, Wnym Panom Dr. Emilowi Hilbricht i Mateuszowi Mauthner z Brzeżan, Justynowi Szwedzickiemu ze Lwowa, którzy nie zważając na koszta, trudy i niedogodności podróży w zimowej porze roku, chętnie pospieszyli na zaproszenie, dalej Wnej pannie Kazimierze Schaeffer i Wnej p. Finkelsteinowi, wszystkim panom członkom chóru męskiego złoczowskiego, którzy do osiągnięcia zamierzonego celu tak chętnie współdziałali, tudzież Szanownemu Wydziałowi tawarzystwa kasynowego w Złoczowie który na ten wieczór odstąpił cały lokal swój wraz z oświetleniem, w końcu wszystkim osobom, które nie mogąc osobiście przybyć na poi wyższy wieczorek hojnemi datkami przyczynili się do powiększenia dochodów. (8830)

W Złoczowie, dnia 26 grudnia 1882.

Dr. Frendl. Schaeffer.
Towarnicki. Fabry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 13 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlögelmühl".